

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.  
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Sroda 11 Listopada 1936 roku

Nr. 369

### Dzień żałoby i walki 5-ta rocznica śmierci ś. p. St. Waclawskiego

Wczoraj jako w 5-tą rocznicę śmierci ś. p. St. Waclawskiego, narodowe społeczeństwo Wilna, a przede wszystkim młodzież akademicka obchodziła dzień, w którym jak co roku czci się symboliczną ofiarą ś. p. Waclawskiego.

O godz. 10 rano kościół św. Jana napelnili tłumy publiczności, aby w skupieniu wysłuchać Mszy św. na intencję poległego. Następnie na dziedzińcu Skargi uniwersytetu S. B. uformował się pochód, który ruszył Sto Jańską, Zamkową przez plac Katedralny, Arsenalską i Kościuski na cmentarz Antokolski.

Na przodzie niesiono wieńce od: Młodzieży Wszeczpolskiej U. S. B., Młodzieży Wszeczp. Akad. Górniczej z Krakowa, Bratn. Pom. P. M. A. U. S. B., Bratn. Pom. P. M. A., Szkoły Nauk Polit., Str. Narod. itd. Za delegacjami postępowały korporacje niezrzeszone: Polonia, Śniadecja, Wilmensia, Cresovia, Concordia, Piłsudia i korporacje Z. P. K. A. Batoria, Polesia, Leonidania, Filomatia oraz konfederacja Gladia, dalej ciągnął długi kolumną dwutyśieczny tłum.

Przed grobem ś. p. St. Waclawskiego odbyła się defilada. Chyliły się sztandary, wznosiły rapiry, tłum salutował zmarłego podniesieniem rąk.

Nad grobem otoczonym sztandarami przemawiał v.-prezes Młodz. Wszeczp. kol. Marjan Pelc, wzywając wszystkich do uczczenia pamięci Poległego Kolegi przez minutę milczenia i ślubowanie, że młodzież akademicka dochowa wierności idei, którą reprezentował ś. p. Waclawski.

Następnie po odmówieniu modlitwy „Anioł Pański” i po odśpiewaniu Roty oraz Hymnu Młodych uroczystość zakończyła się.

Jeszcze raz podniosły się wszystkie ręce w pożegnalnym ukłonie — wszyscy zaczęli się rozchodzić.

Powracający tłum przeszedł ulicami: Mickiewicza, Zawalną i M. Pohulanką wśród ciągłych okrzyków i manifestacji na cześć Wielkiej Polski i Obozu Narodowego, do Domu Akademickiego na górce Bouffalowej. W ciągu pochodu kilkakrotnie interweniowała policja nie dopuszczając do wtargnięcia tłumy w ul. Wileńską i Zawalną (poza linią Gdańska — M. Pohulanka).

W Domu Akademickim na obywatelnym dziedzińcu, zapelnionym tłumem, odbyła się akademicka Msza św. p. S. Waclawskiego. (Jak wiadomo akademicka nie mogła odbyć się w gmachu Uniwersytetu ze względu na zakaz władz akademickich).

Po przemówieniach, w których

czterej kolejni mówcy podnieśli znaczenie rocznicy 10 listopada, zgromadzeni wynieśli mocne postanowienie wytrwania i zwycięstwa w dążeniu do Wielkiej Polski.

Jeszcze raz podniosły się ręce — zabrzmiał Hymn Młodych. Młodzież w spokoju rozeszła się.

### Wręczenie buławy marszałkowskiej gen. Śmigłemu-Rydzowi

W dniu wręczenia buławy marszałkowskiej p. generalnemu inspektorowi Sił Zbrojnych gen. Śmigłemu-Rydzowi Warszawa przybrała uroczysty wygląd. Gmachy państwowe, domy prywatne przybrane zostały flagami.

O godz. 14.15 wjechał na dziedzińiec siedziby generalnego inspektora Sił Zbrojnych szwadron honorowy szwoleżerów im. Józefa Piłsudskiego.

O godz. 14.30 wyszedł na dziedzińiec gen. Śmigły-Rydz w towarzystwie gen. Schally'ego

Na kilka minut przed godz. 15-tą generalny inspektor zjechał na Plac Zamkowy. W momencie tym wojsk sprezentowało broń. Samochód generalnego inspektora wjechał na dziedzińiec zamkowy. Rozległy się dźwięki hymnu narodowego.

Po przyjeździe na Zamek gen. Śmigły-Rydz udał się do gabinetu Pana Prezydenta R. P., u którego chwile pozostał. Niezadługo po tym szef gabinetu wojskowego P. Prezydenta R. P. gen. Schally w towarzystwie adiutanta przybocznego P. Prezydenta kpt. Hartmana wyniósł szkatułę z buławą marszałkowską i umieścił ją otwartą na wzniesieniu, pokrytym sztandarem Prezydenta R. P. pod popiersiem Marszałka Piłsudskiego. W parę chwil po tym u wejścia głównego ukazał się P. Prezydent R. P. w towarzystwie gen. Śmigłego-Rydz.

Na rozkaz ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego pochyliły się sztandary, orkiestra odegrała hymn narodowy.

Wśród ogólnej ciszy i skupienia zabrał głos Pan Prezydent R. P. Po przemówieniu P. Prezydent wręczył generalnemu inspektorowi Sił Zbrojnych gen. Śmigłemu-Rydzowi buławę marszałkowską, po czym serdecznie go ucałował. W momencie wręczenia buławy orkiestra odegrała hymn narodowy, a ustawiona na Powislu bateria artylerii dała 20 strzałów armatnich.

#### PRZEMÓWIENIE

#### PANA PREZYDENTA R. P.

Naczelny Wodzu Sił Zbrojnych! Dzisiejszy dzień jest dla mnie dniem radosnym, a jestem pewny, że będzie on radosny w całej Polsce, zaznaczając się w historii naszego odrodzonego państwa jako moment wysokiej doniosłości.

W dniu tym wręczam ci, naczelny wodzu, buławę marszałkowską, jako symbol twej doniosłej roli w państwie. Buława hetmańska, którą za chwilę ci podam, nie jest jedynie oznaką najwyższego stopnia wojskowego.

Współczesna rzeczywistość wymaga zrozumienia tego uroczystego aktu w znaczeniu szczególnie szerokim. Masz razem z Prezydentem Rzeczypospolitej, szanując jego obowiązki konstytucyjne, prowadzić Polskę ku najwyższej świetności. Tytuł do tej roli sam sobie wyrabiałeś przez długoletni trud. Tym trudem współpracując bezpośrednio z wielkim naszym Marszałkiem, przyczyniałeś się zawsze szczęśliwie do stworzenia i ugruntowania naszej Niepodległości.

Niech więc dzisiejsza uroczystość, związana z twoją osobą i odczuta radośnie w całej Rzeczypospolitej, jeszcze więcej wzmacni twój ducha w pracy dla drogiej nam Ojczyzny.

#### ORDER ORLA BIAŁEGO

WARSZAWA. 11.11. Po wręczeniu buławy i powrocie marszałka Śmigłego-Rydz do jego siedziby, zameldował się u niego z polecenia P. Prezydenta R. P. szef gabinetu wojskowego gen. Schally i doręczył p. marszałkowi insygnia orderu Orła Białego z listem odręcznym P. Prezydenta R. P.

### Bombardowanie Madrytu Wojska narodowe posuwają w głąb stolicy

WALKI NA ULICACH MADRYTU TOLEDO. 10.11. Korespondent P. A. T. donosi: Walka o Madryt trwa. Wojska rządowe znajdują się w odwrocie. Dzielnica Madrytu Ca-

#### BATERIA KANARYJSKA



Wśród wojsk powstańczych znajduje się bateria artylerii z wysp Kanaryjskich, mająca jako godło kanarka.

sa del Campo została zdobyta przez powstańców. Lotnictwo powstańcze bombarduje pozycje rządowe na przedmieściach Madrytu. Droga Madryt — Walencja znajduje się pod ogniem artylerii powstańczej. Dzielnica uniwersytecka została ewakuowana przez wojska rządowe, które

rych lotnictwo nie okazuje większej aktywności.

LIZBONA. 10.11. Prasa portugalska donosi, że rada obrony Madrytu, na której czele stoi gen. Miaja, ma za zadanie energicznie bronić stolicy, celem umożliwienia wojskom rządowym, operującym na froncie Guadarrama odwrotu w kierunku Walencji i Barcelony. Wojska te są liczne, obficie wyposażone w materiał wojenny i ich jedyna droga odwrotu prowadzi przez Madryt.

TEHERYFA. 10.11. O 1-ej w nocy radiostacja powstańcza opublikowała komunikat, głoszący, że wojska gen. Varela wspierane przez czołgi, posuwają się w głąb Madrytu, osiągając Toledo i pałac królewski. Oddziały powstańcze na odcinku północno-zachodnim zajęły ogrody pałacu królewskiego, dworzec północny, dzielnicę uniwersytecką i szkołę agronomiczną.

#### RZECZ PRZY FONTANNIE GRENADY

SEWILLA. 10.11. Rozgłosziona powstańcza ogłoszono następujące komunikaty: Dnia 9 b. m. wojska gen. Varela wyruszyły z Casa Campo, w kierunku centrum Madrytu, biorąc do niewoli 3 oficerów i 120 żołnierzy. Szpital wojskowy został zbombardowany, przy czym zadano przeciwnikowi ciężkie straty. Na lewym brzegu rzeki Manzanares kolumny narodowe posuwają się naprzód, nie napotykać na opór. Drogi są pełne porzuconej broni. Wojska narodowe obsadziły niemal wszystkie główne arterie, prowadzące do centrum miasta, a także różne gmachy, posiadające

większe znaczenie. Samoloty narodowe bombardowały fortyfikacje pomiędzy miastem Toledo a mostem Estremadura, a także okoliczne dzielnice i barykady na ulicach. Mosty Toledo i Segowii zostały obsadzone aż do Fuentesilla. W czasie ataków i kontrataków nad Manzanares wzięto do niewoli 11 oficerów i 80 żołnierzy rządowych. Wszystkie kontrataki rządowe odparto. W różnych punktach stolicy toczą się zaciekłe walki. Przy fontannie Grenady doszło do prawdziwej rzezi, przeciwnik walczył rozpaczliwie. Od godz. 15 m. 30 dn. 9 b. m. samoloty narodowe bombardowały stolicę wywołując szaloną panikę wśród ludności. Bombardowanie będzie wznowione dziś. Dwa samoloty rządowe, które usiłowały bombardować nasze pozycje, zostały stracone.

#### USUWANIE CZERWONYCH ZE WSZYSTKICH SKRZYDEŁ POD MADRYTEM

W rejonie Saragossy ataki przeciwnika odparto. Na odcinku Sigüenza wojska narodowe zajęły Cendejas de la Torre, Cendejas de Midio i Villasecas de Henares. W Aragonii wojska narodowe zajęły pozycje Monte Calvario i Germitte Santa Cruz. Operacje prowadzone bardzo intensywnie zmierzają do usunięcia przeciwnika ze wszystkich skrzydeł pod Madrytem, tak aby miasto po zdobyciu było całkowicie wolne od przeciwnika. Po wyjeździe Largo Caballero do Walencji, reszta rządu przeniosła się z Madrytu do Cuenca.

### Przemówienie marszałka Edwarda Śmigłego-Rydz

WARSZAWA. 10.11. Panie Prezydencie! Nie byłbym żołnierzem, gdybym nie był głęboko poruszony w chwili, kiedy najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych, Głowa Państwa ze słowami życzliwej zachęty i przyjaznego uznania wręcza mi buławę. Gdy patrzę w tej chwili na księgę rozrachunku mego życia, to dzień

dzisiejszy nie jest zapisany po tej stronie, która zawiera dorobek mego życia, ale widzę go po stronie, która zawiera dług mego życia. Dług, który mam dopiero do spłacenia. Sądzę, że wolno jest człowiekowi zawsze dać jedno zapewnienie: zapewnienie czystości intencji i zamiarów i rzetelności wysiłków.

### Min. Beck na audiencji u króla Edwarda

LONDYN. 10.11. Minister Beck złożył dziś rano oficjalną wizytę premierowi Baldwinowi. Przy rozmowie tej obecny był ambasador Raczyński. Następnie min. Beck udał się do Foreign Office, gdzie odbył półtoragodzinną rozmowę z min. Edenem. Po tych dwóch rozmowach odbyła się audiencja i śniadanie u króla Edwarda 8-go. Po południu min. Beck udał się do izby gmin, gdzie odbył dłuższą rozmowę z kanclerzem skarbu Nevill Chamberlainem.

Następnie odwiedził w izbie gmin ministra wojny Duff-Coopera. Po tych wizytach odbyła się w hotelu „Claridge” konferencja prasowa z udziałem dziennikarzy angielskich i korespondentów prasy zagranicznych. Konferencja trwała godzinę. O godz. 20 w ambasadzie polskiej odbył się obiad, wydany przez ministra spr. zagr. i p. Beckową dla min. Edena i pani Eden. Po obiedzie odbył się raut.

#### WOJNA DOMOWA W HISPANII.



Pozycje wojsk narodowych pod Madrytem.



# Jeden policjant na 5 obywateli

## Jak się żyje w „raju“

W połowie sierpnia rb. po dwudziestu latach pobytu w Rosji sowieckiej powrócił do Mostaru robotnik jugosłowiański Danilo Ivetić. Wypadek to w Jugosławii rzadki, to też współpracownik zagrzebskiego dziennika „Hrvatska Straža“ postarał się o dłuższą z Ivetićem rozmowę o warunkach życia w Sowietach. Ivetić mieszkał w wielu miejscowościach „raju“ sowieckiego: i w Odesie, i na Kaukazie, i w Leningradzie, i na Syberii; i we Władywostoku, doświadczenie więc posiada bogate. Na pytanie, jak się żyje w Rosji odpowiedział: jak najgorzej i Bogu dziękujemy z żoną, żeśmy się wydosłali. Zwyczaj robotnik opowiada Ivetić, zarabia 8 rubli dziennie, inteligent od 300—500 rubli miesięcznie. Tymczasem kilogram chleba kosztuje 2 ruble, masło 19 rubli, wieprzowina 10 rubli, zwykła kiel-

basa 18, kielbasa wieprzowa 18, dziesięć jaj 5 rubli. Za trzewiki, które można dostać w Odesie w jednym tylko magazynie trzeba płacić 106 rubli; po dwóch miesiącach trzeba je wyrzucić. Zwykłe ubranie robotnicze kosztuje 195 rubli, ubranie przyzwoite 1000. Za dziecko chore umieszczone w lecznicy trzeba było płacić 500 rubli miesięcznie. Jak wskutek tych warunków życia słabymi są dzieci, świadczy fakt, że ośmioletnia córka Ivetića waży zaledwie 19 kg! W szpitalach sowieckich jest bardzo wiele dzieci chromych, tak słabe posiadają kości. Aby zdobyć za duże pieniądze żywność dzień i noc wystawać trzeba w ogonkach przed sklepami...

Kiedym znalazł się w Mostarze, opowiada dalej uciekinier z „raju“ sowieckiego, zdziwiłem się widząc na ulicy jednego tylko policjanta.

Jako, pytałem brata, więc w kraju o ustroju kapitalistycznym, gdzie, jak mówią rosyjscy komuniści, panuje powszechne niezadowolenie wśród robotników, jest tylko jeden policjant na ulicy, a w Rosji, pod dyktando proletariatu trzeba jednego policjanta na 5—6 obywateli? Tajnych agentów policyjnych w miastach rosyjskich jest wielu, że nigdy nie wiadomo czy człowiek, z którym się rozmawia nie jest właśnie agentem.

Trudno w Sowietach mówić o zadowoleniu mas szeroki, nie może być bowiem zadowolenia tam, gdzie panuje głód i gdzie na każdym ciężka ręka policji. Tylko żydzi mają największe prawa. Wszystkie lepsze stanowiska i prace zajęte są przez żydów. Ublizanie żydom surowo jest karane. Świątynie chrześcijańskie są pozamykane, tylko żydowskie zachowano. Kapłana na ulicy nie widzi się, chyba czasami na targu, gdy żebrze. Modlić się można tylko w domu i to pod strachem, by policja się o tym nie dowiedziała. Opowiadający to dziecko swoje ochrzcił potajemnie.

# W walce o duszę człowieka

## Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej

Koło Wileńskie Z. P. I. K. obecnie liczy 72 członków. Dn. 25 października na walnym zebraniu członków dokonano wyborów nowych władz w składzie następującym: prezes — prof. dr. Fr. Bossowski, wiceprezes — prof. dr. A. Mycielski, sekretarz — ks. dr. J. Czerniawski, skarbnik — naczel. mgr. W. Cywiński. Członkowie zarządu: dyr. Maria Godlewska i J. K. Paprocki.

Działalność Koła wileńskiego Z. P. I. K. za r. ub. sprawozdawczy (od dn. 28.X 1935 r. do dn. 25.X 1936 r.) można podzielić na następujące 4 działy.

1. Życie religijne. W tym czasie odbyło się razem z Sodalnością Marijską Panów 6 wspólnych Mszy św. W okresie wielkiego postu zostały zorganizowane rekolekcje dla członków i ogółu inteligencji katolickiej m. Wilna. W rekolekcjach wzięło udział około 700 osób. W końcu r. szkolnego została zorganizowana pielgrzymka do Kalwarii nauczycieli katolików, w której wzięło udział około 40 osób.

2. Pogłębienie i szerzenie światopoglądu katolickiego. W roku sprawozdawczym odbyło się 10 zebrań ogólnych z referatami i dyskusją. W związku z procesem sądowym t. zw. Lewicy Akademickiej odbyło się pod egidą Koła 2 zebrań b. działaczy i znawców życia akademickiego i jedno zebranie z referatem dyskusyjnym nauczycieli katolików.

3. Działalność kulturalno - oświatowa wyraża się w prowadzeniu Biblioteki Wiedzy Religijnej i czytelnicy pism katolickich. Stan posiadania Biblioteki wzrósł w ciągu roku z 750 do 2000 numerów. Czytelnia jest zaopatrzona w kilkadziesiąt pism religijnych w językach polskim i obcych. Liczba osób, wypożyczających książki, wzrosła do 266. Korzystanie z Biblioteki i czytelnia jest bezpłatna i dostępna dla wszystkich.

4. Współdziałanie z Archidiecezjalnym Instytutem Akcji Katolickiej wyraziło się w ustaleniu i urządzeniu cyklu odczytów o rodzinie. Niektórzy członkowie Koła na zaproszenie lokalnych akcji katolickich parafialnych wyjeżdżali z odczytami na prowincję.

# Min. gen. Kasprzycki „o dyspozycyjności i jej formach organizacyjnych“

„Wieczór Warszawski“ pisze: Na odbytym wczoraj zjeździe delegatów Związku Rezerwistów imieniem rządu i wojska przemawiał minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki.

Najważniejszy ustęp tego przemówienia brzmiał:

— Zrzeszeni w Waszym związku obywatele muszą przodować w tym oddaniu się Polsce i Naczelnemu Wodzowi, natychmiast, każdej chwili, gdy dobro Polski wymaga tego będzie.

Ta dyspozycyjność nie może pozostać w sferze abstrakcji.

Znajdziemy właściwe formy organizacyjne, by dyspozycyjność tę realnie w ręce Wodza Naczelnego oddać.

Liczymy w tym na Was całkowicie. Krótkie, żołnierskie przemówienie gen. Kasprzyckiego wygłoszone było do ludzi, którzy w razie wojny będą służyć Polsce jako żołnierze, a podczas pokoju są cywilami. Wyrażenia: „formy organizacyjne“ rozumiemy zatem jako odnoszące się do okresu pokojowego. W tym znaczeniu styka się ono z pracami przygotowawczymi płk. Koca.

Znamienne jest, że gen. Kasprzycki mówił o tych formach w czasie przysięgi („znajdziemy“), z czego wynika, że pod tym względem nie zapadły jeszcze żadne decyzje. Na razie odbywają się tylko studia i badania terenu. Wczorajszy zjazd potwierdza przypuszczenia, że podstawą przyszłej organizacji będą istniejące obecnie związki kombatanckie.

# P. A. L.... na pal

## Kompromitacja konkursu na... hymn państwowy

W sprawozdaniu P. A. L. znajduje się charakterystyczna wzmianka o „negatywnym rozstrzygnięciu“ konkursu na hymn państwowy ogłoszonego przez prasę czerwoną na miesiąc „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Kompromitujący pomysł ośmieszyła cała niezależna prasa polska.

niestety Akademia dała się wciągnąć do tej groteskowej imprezy. Dziś trzeba się było przyznać, że konkursem zainteresowali się jedynie grafomani. Tak wbito ostatni gwóźdź do trumny tego niefortunnego pomysłu.

# Jak schwytać „fuhrera“?

## Hitler w życiu prywatnym

Dziennik szwajcarski „Basler Nationalzeitung“ donosi, iż w Berlinie zarówno koła polityczne, jak i wojskowe są zakłopotane zachowaniem się kanclerza Hitlera, który coraz bardziej usuwa się od ludzi i niezbyt stać się wręcz nie uchwytym.

Hitler nie mieszka w Berlinie, którego oddawna nie lubi. Właściwą jego rezydencją jest Berchtesgaden. Cały szereg wybitnych urzędów państwowych a przynajmniej kierownictwa tych urzędów przeniosły się w okolice Berchtesgadenu, gdzie zainstalowały się w nowych willach, rozrzuconych w bliskiej okolicy willi kanclerskiej.

Na ten sam temat pisze bardzo zyczliwie dla Hitlera usposobiony

współpracownik „Matin“ Filip Barrès. Pisze on, że koła wojskowe, chcąc mieć stały kontakt z Hitlerem, dały mu na sekretarza pułkownika Wiedemana, który podczas wojny był dowódcą kompanii, w której służył Hitler.

Pułk. Wiedeman nie może sobie dać rady z kanclerzem. Zdarza się naprz., że zamawia on sekretarza na pewną godzinę celem podpisania papierów państwowych, a gdy Wiedeman zjawia się z papierami, to dowiaduje się, iż kanclerz przed godziną odleciał samolotem, w niewiadomym kierunku. Wiedeman pędzi na lotnisko, dosiada innego samolotu i pędzi za swoim panem i mistrzem...

# WŁOCHY STAŁE SIĘ ZBROJĄ



Mussolini odbywa przegląd 300 nowych samolotów.

# „Społeczeństwo trzeba przeorać“

## Przyczyny nadprodukcji inteligencji urzędniczej

Jednym z cięższych zarzutów jakie stawia się obecnie młodzieży — jest brak inicjatywy oraz dążenie do pójścia po linii najmniejszego oporu.

Wyraża się to w tak modnym obecnie szukaniu posady. — Za wszelką cenę zostać urzędnikiem — oto jest marzenie przeciętnej obywatela wchodzącego w życie.

Najgorzej to dążenie odbija się w dziedzinie handlu. Tutaj zjawisko braku inicjatywy wśród młodego pokolenia przybiera cechy wręcz katastrofalne.

Wszyscy wiemy jak wielki jest brak odpowiednio wyspecjalizowanych i wyszkolonych pracowników w handlu polskim. Szkół handlowych jest wiele, — wypuszczają one rokrocznie abiturjentów — i tu tkwi błąd że największe zło — ci młodzi handlowcy zetknąwszy się z życiem w lwiej części dają za wszelką cenę do uzyskania posady urzędniczej.

W rezultacie szkoła handlowa zamiast wytwarzać handlowców, przyczynia się raczej do pomnożenia bezrobotnej inteligencji urzędniczej. Trudno w danym wypadku ustalić czy winna jest szkoła, dająca złe nastawienie swym wychowankom, czy też społeczeństwo stwarzające psychozę urzędniczo - etatystyczną — raczej i jedno i drugie. Nawet może że większa wina tkwi w społeczeństwie, które przecież ma wpływ decydujący na urabianie psychiki młodzieży.

Nasze starsze społeczeństwo przeważnie zatraciło ducha ryzyka i inicjatywy. Poco walczyć, poco ryzykować, — czy nie lepszą jest spokojna i cicha przystań w postaci wegetacji urzędniczej? Czyż nie wygodniej miast przeprowadzać kalkulacje i pracować głową oczekiwać pensji na pierwszego — no i w przyszłości emerytury?...

Stwarzanie nowych placówek, wyszukiwanie nowych terenów pracy, inwencja i posmak walki — nie mogą przemówić do przekonania tych ludzi, łaknących przedewszystkiem spokoju. I co dziwniejsze — naród tak niegdyś kochający niezależność, naród, którego umiłowanie wolności wyraziło się w klasycznym przysłowiu jak to „Szlachcic na zagrodzie — równy wojewodzie“ — dzisiaj produkuje przedewszystkiem kandydatów na urzędników.

Czyż w takich warunkach, w takiej psychozie może wytworzyć się duch zdobywców?

Młodzież patrząc na przykłady ojców idzie niestety po drodze już utartej — dla niej szczytem przedsiębiorczości i sprytu jest urządzenie się w urzędzie... W rezultacie żydzi obsiedli całkowicie nasze życie gospodarcze i po owdziękaniu handlu, po załatwieniu rzemiosła obecnie sięgają już po ostatni bastion po ziemię.

I częstokroć rolnik idzie im na rękę — ileż to młodzieży ziemiańskiej wzbrywa się lub wydzierżawia ziemię, aby pójść do urzędu...

Drugim niemniej ważnym momentem jest straszliwe zatępienie życia gospodarczego. Gdzie się nie ruszyć — tam przedsiębiorstwo

państwowe. I to przeważnie deficytowe — to znaczy dokładające do swej produkcji wprost z kieszeni tego, któremu swą konkurencją rujnuje warsztat.

Pomijam już stronę moralną tego rodzaju gospodarki, gdyż chodzi mi o wykazanie zgubnego jej działania na psychikę społeczną. Przeciwnie etatyzacja poza skutkami czysto mechanicznymi — zabiera miejsce — zabija kompletnie wszelką inicjatywę. Z dziedziny tak wyrabiającej życiowo ludzi jak handel i przemysł — usuwa się element inicjatywy osobistej, energii, konieczności natychmiastowej decyzji i odpowiedzialności — wzamian daje się stos papierków, teczek, stwarza drabinę urzędniczą — no i cieszcie się ludzie — będą nowe posady.

Jest jeszcze jeden moment ważny, choć obecnie już na szczęście zanikający. Tym jest stosunek społeczeństwa do stanu kupieckiego i rzemieślniczego. Nieraz, aż wstyd bierze widząc jak inteligencja traktuje te zawody. Pierwszy lepszy urzędnik z góry traktuje ludzi, którzy ciężką pracą zdobyli własny warsztat pracy. Być może jest to podświadoma zawiść „klasy nieposiadającej“ lub człowieka zależnego w stosunku do wolnego. Nie wiem... ale fakt pozostaje faktem.

Gdy nareszcie społeczeństwo zrozumie te swoje wady i otręśnie się z nich — to napewno nie będziemy potrzebowali żadnych „akcji“ ani innych mechanicznych i co gorsza papierowych środków na zwalczanie obecnego stanu. Nadprodukcji inteligencji urzędniczej nie zwalczy się, ani nie stworzy handlu polskiego inaczej jak tylko zbiorowym wysiłkiem woli całego społeczeństwa.

Ono może tylko wykrzesać z siebie chęć inicjatywy i szacunek dla niej — a wtedy i inne przeszkody łatwo się zwalczą — gdyż wszystkim one biorą początek z jednego źródła, a jest niemi niedoświadczeniem i tchórzostwem.

Czesław Ślesicki.

# Kupujcie światło

Dobre i obfite oświetlenie uprzyjemnia i ułatwia wszelką pracę.

Obecnie każdy ma możliwość wykorzystać wyżej wymienione warunki bez powiększenia wydatków, a to przez nabywanie i stosowanie żarówek zbudowanych w/g najnowszych metod fabrykacyjnych i odcinanych gwarancją wytwórcy, ile wydzielają światła w Dlm i jaki przy tym jest ich pobór prądu w watach.

We własnym przeto interesie należy przy nabywaniu żarówek żądać produktu pełnowartościowego technicznie i odpowiednio ostemplowanego, bo tylko wówczas możemy mieć pewność racjonalnego wydatku.

„Osramówki D“ wyrobu polskiego jak zauważyliśmy, nie naszczęcają wątpliwości, bo warunkom tym odpowiadają i są nieprześcignionej jakości.

# Stanowisko młodzieży akad. wobec 10 listopada

Donoszą z Warszawy: Na wyższych uczelniach warszawskich ukazały się komunikaty rektorów wzywające młodzież do wzięcia udziału w uroczystościach wręczenia buławy marszałkowskiej gen. Rydzowi Śmigłemu. Rektorzy stwierdzają, że dzień 10 listopada rb. jest dniem święta armii polskiej.

W związku z wezwaniem rektorów prezesi Bratniej Pomocy Uniwersytetu Politechniki i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego wydali odezwę, w której piszą m. in. Uroczystość według oświadczenia J. M. Panów Rektorów będzie miała charakter ścisłe wojskowy.

Ponieważ jednak od dłuższego czasu zjawiają się enuncjacje, w myśl których uroczystość wręczenia buławy mogłaby być przez czynniki polityczne połączona z proklamowaniem nowej partii nie są znane ogółowi, w imieniu Polskiej Młodzieży Akademickiej oświadczamy co następuje:

Polska Młodzież Akademicka, stając karnie na pierwszym apelu w szeregach armii narodowej, czego dowody dała na wszystkich polach bitew i we wszystkich polskich formacjach wojskowych podczas walk o niepodległość, przyjmuje fakt nadania w czasie pokoju gen. insp. sił zbrojnych najwyższej godności wojskowej jaką posiada naród, najdroższego Polakom mandatu obrony. Różnicę przed zrywającym od Wschodu i Zachodu najeźdźcą, jako symboliczne zadokumentowanie znaczenia armii dla Polski.

Polska Młodzież Akademicka wyraża przekonanie, że armia polska podniesiona do godności za pośrednictwem jej wodza w dniu 10. 11. winna spełniać jedynie wielkie zadanie obrony narodowej.

Zgodnie z powyższym wyjaśnieniem odezwa zapowiada, że polska młodzież akademicka weźmie w uroczystościach wręczenia buławy marszałkowskiej gen. Rydzowi Śmigłemu tłumny udział.

# Nie pierwszy taki wypadek

## Wójt gm. Szumsk zdefraudował 860 zł.

W dn. 6 bm. Inspektor Samorządowy pow. wileńsko-trockiego, kontrolując agendy Zarządu gminy szumskiej, stwierdził brak w kasie gminnej zł. 860.65, które przywłasz-

czył sobie wójt gminy szumskiej Czesław Downar-Zapolski. Wójta zawieszono w urzędowaniu. Dochodzenie prowadzi inspektor samorządowy.



## W IMIĘ CZEGO?

Czytelnicy nasi znają już z przytoczonego w „Dzienniku” opisu przebiegu wiecu przeciwkomunistycznego zwołanego w niedzielę przez sanacyjną organizację „Samoobrona”.

Fakt, że wiec ten zamienił się w żywiołową manifestację na rzecz Stronnictwa Narodowego, raz jeszcze świadczy, że skuteczna walka z komunizmem może być przeprowadzona przede wszystkim w oparciu o ideę narodową i wcielający ją w życie ruch polityczny.

Komunizm, będąc swoistym poglądem na świat, stawia sobie za zadanie zupełną przemianę stosunków i dąży do określonego celu, jakim dla niego jest państwo komunistyczne.

Aby cel ten osiągnąć, komunizm musi zniszczyć całą naszą cywilizację, religię i tradycyjną moralność, przede wszystkim zaś zniweczyć więź narodową. Naród i system komunistyczny są dwoma pierwiastkami, które obok siebie bez walki istnieć nie mogą. Pomiedzy nacjonalizmem i komunizmem nie może być żadnego kompromisu, żadnego zawieszenia broni, żadnego chociażby chwilowego „wspólnego frontu”. Pomiedzy nimi istnieje nieubłagana, nieugięta walka aż do całkowitego zwycięstwa.

W walce tej obie strony posługują się nie tylko negacją. Istotną ich siłą polega na pozytywnych dążeniach, na dwóch sprzecznych ze sobą, ale jasnych i określonych celach: państwa narodowego i państwa komunistycznego.

Cele te ze względu na swoją określoną treść oddziałują na wyobraźnię mas, mobilizują ich energię polityczną i stają się źródłem zapału w walczących szeregach. Dla tego też jeśli w walce z komunizmem przeciwstawia się ideałowi państwa komunistycznego jedynie jego krytykę, chociażby najszlachetniejszą, oraz obronę istniejących stosunków, które nie odpowiadają dążeniom społeczeństwa, walka taka nie może się zakończyć zwycięstwem.

W ten sposób prowadzona, nie wydrębiedzie ona ze społeczeństwa potrzebnej sumy zapału i ofiarności, nie skupi i nie zażreje mas, ograniczając się wyłącznie do mechanicznych zarządzeń oraz policyjnych represyj.

Dla tego też w Polsce, ci wszyscy, którzy opowiadają się za utrzymaniem panujących stosunków, albo nie chcą widzieć promotora akcji komunistycznej w kraju — Żydów, najmniej są powołani do organizowania walki z komunizmem.

Pomiedzy nimi a większością społeczeństwa zachodzi bowiem ta zasadnicza różnica, że społeczeństwo walczy z komunizmem wcale nie w imię zachowania istniejącego status quo.

Przeciwnie, dąży ono do zasadniczych reform i na drodze tego dążenia widzi nie tylko komunistów.

Przebieg niedzielnej wiecu „Samoobrony”, podobnie jak przebieg wyborów łódzkich oraz tysiące innych faktów zachodzących codziennie w kraju, świadczy, że masowa walka z żydo-komuną toczy się zarówno w obronie dorobku naszej cywilizacji, jak i w imię celów dalszych — państwa narodowego, które staje się coraz bardziej głównym dążeniem naszego społeczeństwa.

## Demokraci i republikanie w Stanach Zjednoczonych

II

Z czasem potomkowie osadników z najstarszych kolonii poszli w głąb kraju i skolonizowali nowe prowincje. Powstał szereg prowincji, zaludnionych przez Amerykanów Północnych i szereg prowincji, zaludnionych przez Wirginijczyków. Do tych ostatnich zbliżyły się typem życia, atmosferą i poglądami kraje, nabyte później przez Amerykę od Francji (Luizjana) i od Hiszpanii (Floryda i inne).

Już przy powstawaniu Stanów Zjednoczonych, t. j. w okresie odrzynania się od Anglii, zaznaczyła się różnica między Północą a Południem. Mające przewagę kolonie (stany) północne chciały narzucić nowemu państwu ustrój centralistyczny. Południowcy, obawiający się przewagi mieszkańców północy, pod przewodem swego wodza, Wirginijczyka Jeffersona, ojca demokratów, wysunęli postulat decentralizacji i znacznej samodzielności poszczególnych stanów.

Antagonizm między uciśnianym południem a uciskaną północą trwał nadal. W roku 1861 południe, zniecierpliwione przewagą obcej mu duchem, kulturą, światopoglądem, dążeniami, interesami gospodarczymi, strukturą społeczną i t. d. północy, oderwało się od Stanów Zjednoczonych i założyło państwo własne. W wojnie domowej 1861 — 1865 Północ złamała siłą dążenia niepodległościowe Południa. Pretekstem do konfliktu była sprawa reformy położenia Murzynów — reformy słusznej i przez samo Południe uznanej za konieczną, ale wprowadzonej przez Północ w życie nie tylko z sekciarskim doktrynerskim pośpiechem, ale również i ze świadomym dążeniem do przeprowadzenia jej w sposób, któryby z niej uczynił szykanę, mającą gospodarczo zrujnować Południe.

Południowcy zostali złamani, ale nie przestali istnieć. Bronią oni zażdośnie swego samorządu lokalnego i stanowego, oraz wysyłają do kongresu i senatu własnych posłów, broniących praw Południa na terenie federacyjnym. Formą organizacyjną ich akcji politycznej jest dzieło jeszcze Jeffersona: partia demokratyczna.

Teren rządów i wpływów partii demokratycznej, to jest rolnicze, ziemniarskie południe, — dawny obszar Stanów skonfederowanych z lat 1861 — 1865. W stanach południo-

wych partia demokratyczna uzyskuje w wyborach zazwyczaj 90—100 proc. głosów.

Natomiast stany północne, — plutokratycznie - kapitalistyczne i sekciarskie, — mają swą organizację w partii republikańskiej.

Z czasem partia demokratyczna zdobyła nowych zwolenników. Gdy napłynęła do Ameryki (na republikańską północ) liczna imigracja, głównie katolicka, z Europy (Irlandczycy, Włosi, Polacy, Słowacy i t. d., a dalej Żydzi i t. d.) — narodziły się na północy nowe siły polityczne, będące w mniejszości, ale chcące też zapewnić sobie udział w rządach, wzgl. bronić swoich praw. Żywioły te były za słabe, by utworzyć „trzecią partię”, a że walczyły z republikanami, więc wstąpiły do partii demokratycznej, która ich chętnie przyjęła, rada będąc zjawieniu się nowych sojuszników.

Tak więc, partia demokratyczna z partii południowców stała się partią skolonizowanych, niezadowolonych mniejszości.

Obecne druzgoczące zwycięstwo Roosevelta, kandydata demokratów (głosowało za nim szereg stanów, które nigdy dotąd nie sprzeniewierzyły się republikanom) nie jest oczywiście zwycięstwem Południa, lecz jest klęską Północy. Jest zwycięstwem jednostki, która wytoczyła walkę temu, co dotychczas miało swój polityczny wyraz w partii republikańskiej, a co było istotą amerykańskiemu: plutokratyzm i doktrynersko - sekciarskim duchem stanów północnych.

Jest to jeden z jaskrawszych dowodów przemian, dokonujących się w nowoczesnym świecie. Przemian, które obalają dotychczasowe stosunki.



## Ekonomia i etyka

(KAP). Po zwycięstwie powtórnie wybranego prezydenta Stanów Zjednoczonych, prasa podkreśla fakt, że t. zw. rooseveltyzm reprezentuje kierunek interwencji w życiu ekonomicznym norm i zasad moralnych, kładących tamę skrajnemu materializmowi i indywidualizmowi gospodarczemu. W związku z tym zwraca się uwagę na zmierzch epoki t. zw. „człowieka ekonomicznego”, epoki, dla której najwyższym celem jest osiągnięcie możliwie wielkiego zysku. Teoria panującej dotychczas prawie niepodzielnie ekonomii liberalnej (Adam Smith, Dawid Ricardo, Tomasz R. Malthus, J. St. Mill, J. B. Say) za przedmiot swoich rozważań bierze bogactwo, uniezależnione od moralności. Właśnie w krajach dolara teoria ta, panując prawie niepodzielnie i wysuwając hasło: „business przede wszystkim”, doprowadziła do naruszenia równowagi społecznej, skupiła w rękach uprzywilejowanych grup wielkich finansistów i przemysłowców olbrzymie kapitały z krzywdą szerokich mas, stworzyła dwa wrogie obozy: szczęśliwych posiadaczy i wydziedziczonych nędzarzy.

Zapanowała supremacja życia gospodarczego nad wszystkimi innymi dziedzinami życia ludzkiego. Sprawy produkcji i spożycia, wymiany i kapitalizacji, dochodów i korzyści, zarobków i konkurencji gospodarczej — dominują w życiu codziennym i nadały mu wyraźną cechę, odbijając się na wszystkich innych decyzyjach i postępowaniach. Taka taktyka w życiu gospodarczym okazała się jednak błędna i spowodowała tragiczne konsekwencje.

Zapomniano bowiem, że każda inicjatywa społeczna, która chce odegrać odpowiednią rolę i przynieść należyte rezultaty, musi liczyć się z tym podwójnym charakterem ludzkiego

życia, musi pamiętać o roli pierwiastków gospodarczych, ale nie może zapominać o wpływie czynników moralnych. Oba te czynniki, zazwyczaj sobie przeciwstawiane, w istocie rzeczy aż nadto często wiążą się z sobą i uzupełniają.

Na ten związek etyki w życiu ekonomicznym Kościół katolicki zwraca szczególną uwagę, gdy mowa o naprawie ustroju społecznego. „Międzynarodowy Związek Badań Społecznych”, który powstał w Belgii i znajdował się od początku pod przewodnictwem członków hierarchii Kościoła, w wydanym przez siebie „Kodeksie społecznym”, stanowiącym zarzys katolickiej syntetyz społecznej, w taki sposób formułuje zależność życia gospodarczego od zasad moralnych:

— „Między ekonomia i etyka istnieją wielkie, konieczne i rzeczywiste przenikanie się. Stosunki ludzkie bowiem, którymi zajmuje się ekonomia, jak stosunki między właścicielami domów i lokatorami, pracodawcami i robotnikami, starzbem państwa i płatnikami, sprzedawcami i nabywcami, wtyłórcami i siożwcami, nie są wolne od kontroli i moralnej oceny sumienia. Z zasady tej wywłwa wniosek, że Kościół, jako stróż moralności, sprawuje uzasadnioną nadzór nad życiem gospodarczym” (Por. „Kodeks Społeczny. Rozdz.”. Socjologia, ekonomia, etyka).

Jeszcze dobitniej związki te między ekonomia i etyka określa encyklika „Quadragesimo anno”:

— „Chociaż życie gospodarcze i moralność rządzą się swoimi prawami, błędem jest twierdzić, że porządek gospodarczy i moralny tak są od siebie oddzielone i tak sobie obce, iż o pierwsz zupełnie nie zależy od drugiego”. (Q. A. p. 43).



Nie wystarczy napełnić silnik pierwszym lepszym lekkopłynnym olejem, który wprawdzie umożliwi uruchomienie samochodu podczas mrozu, ale w okresie przejściowym, przy cieplejszej pogodzie zawiedzie w smarowaniu.

Za przykładem doświadczonych automobilistów stosować należy Mobiloil Arctic, który przy mrozie gwarantuje szybki i łatwy start, a po rozgrzaniu silnika niezawodnie smaruje.

Mobiloil Arctic, niezastąpiony olej samochodowy na okres przejściowy i zimowy.



### Mobiloil Arctic

VACUUM OIL COMPANY S. A.

## Przegląd prasy

GENERAL GOREW

Wojskami rządowymi w Madrycie dowodzi faktycznie b. attaché wojskowy Sowietów, gen. Gorew. Kilka informacji o nim podaje ostatni „Merkuriusz Polski” (Nr. 35):

„Akademik wychowanek sowieckiej szkoły wojskowej, członek partii komunistycznej (bolszewików) od lat dwudziestu, Gorew uchodzi za jednego z zdolniejszych sztabowców w ZSRR. Jego prawdziwe nazwisko, jak to zwykle bywa w dzisiejszej Rosji, brzmi inaczej. Gorew, według zebranych przez nas informacji, jest jednym z licznych Helphandów, czyli jest członkiem rodziny, która do spółki z Kaganowiczami rządzi obecnie Rosją.

Gorew - Helphand jest poza tym bratankiem słynnego Parvusa - Helphanda, eks - bankiera kopenhaskiego, seniora rodu Helphandów.”

Ow Parvus - Helphand, Żyd niemiecki z pochodzenia, finansował rewolucję rosyjską w r. 1905. Wydawał wówczas wraz z Trockim dziennik bolszewicki w Piotrogradzie „Naczało”. Później jako bankier w Kopenhadze robił majątek. W r. 1917 swymi wpływami umożliwił Leninowi i Zinowiewowi przewiezienie ich w zapłombowanych wagonach ze Szwajcarii przez Niemcy do Rosji. Należał, podobnie jak Trocki, Radek, Zinowiew i inni, do tych międzynarodowych Żydów, którzy jak szczyry rozlażą się po krajach, roznosząc wszędzie zaraze przewrotu społecznego. Teraz jeden z tych Helphandów „pracuje” w Madrycie.

### „STALINOWSKI OKRES ROZWOJU KULTURY”

„Wiadomości Literackie” donoszą, że w moskiewskiej „Kulturze mas” (redagowanej po polsku przez Brunona Jasińskiego) niejaki St. Stande napisał:

„W r. 1935 w Polsce za najlepszą książkę uznany został tom poezji Wojciecha Baka... Religijno - mistyczne zakłamanie, pesymizm, rozpacz, strach osamotnienia — oto cechy poezji, nagrażonej przez faszyzm!!!”

Tę poezję wstępczności przeciwstawia się nasza poezja... poezja okresu, który przeżył do historii pod nazwą stalnowskiego okresu rozwoju kultury.”

Wyrazicielem tego „rozwoju” jest typowy „pajok - poeta” Dem'ian Biednyj, wierszokleśta pięciolatki, sławiący kalwaryjskimi rymami Stalina „największego (Kirow d i x i t) wodza wszystkich ludów i wszystkich narodów”. Jest rzeczą znamienną, że pisarze naprawdę utalentowani w Sowietach, jak Jesienin, Majakowski, Vlad. Piast, André Sobol, skończyli samobójstwem. Obecnie nawet wśród bolszewików zaczyna się zwrot do... Puszkina, którego utworzy „proletariacy” pisarze dotąd lekceważyli. Ich szumne zapowiedzi piatiletki w poezji i „Magnitorska w literaturze”, ich hasło „prześcignąć Szekspira i Tolstoja” — okazały się śmiesznymi przechwałkami.

„Kultura mas” wdrukowała w przekładzie tegoż Stalnego kilka wierszy poetów ZSSR. Oto jak wygląda prześciganie Puszkina i Lermontowa w utworze Paola Jaszwiłi, Gruzina. Tytuł: „Stalin”.

„I dnia ja nie znam, któryby jak niebo myślał mnie o tobie nie przenił, takimi wdzied i chciało się mnieby, by z dala tak estandary w Pradziorniku”

Można się dziwić, że Stalin nie zysła „poetów” na roboty torfowe za

takie utwory. Tłumaczy się to tym, że Stalin lubi serwilizm. Pozbawiony wykształcenia i szerokich horyzontów, dyktator sowiecki posiada upokarzające go poczucie niższości umysłowej. Panegiryki literatów przywracają mu równowagę. Nie dostrzeżga w nich śmieszności.

### P. RZYMOWSKI POD ZARZUTEM

Schwytanie p. Rzymowskiego na plagiatie wywołało w prasie niezawisłej żywe echo. „Czas” uważa, że „sprawa będzie musiała być jak najsurowszej, najszlachetniejszej i najuczciwiej zbadana”.

„ABC” zwraca uwagę, jak u nas „niepoważne snoby publicystyczne nie są zdolne do samodzielnej myśli twórczej i poprostu przepisują to, co napisali ludzie w Anglii, Francji i t. p.”

„Wieczór Warszawski” wyraża opinię, że

„wyczynem p. Rzymowskiego zajmie się niewątpliwie Polska Akademia Literatury... Sprawa plagiatu popelnionego przez akademika, może okryć niesławą także i Akademię”.

Przypominamy, że i prezesowi Pol. Akademii Lit., p. Sieroszewskiemu, postawiono zarzut popelnienia plagiatu. P. Sieroszewski przetrzymał atak i o sprawie zapomniano. Zapewne tak samo postąpi i p. Rzymowski...

### P. JASPER O „KORYTARZU”

Zwiedzając obóz koncentracyjny w Dechau, spotkał tam współpracownika „Kuriera Warszawskiego”, p. Jerzy Rogowicz, b. premiera socjalistycznego w Brunświku, p. Jaspiera, który w obozie tym przebywał od czasu objęcia władzy przez hitlerowców. Warto zanotować odpowiedź, jaką p. Jasper dał na pytanie, co myśli o sprawie Pomorza:

„Sadzę, że uda się osiągnąć jednak jakiś kompromis... Ze Polska zrozumie wielkie interesy niemieckie w korytarzu polskim, których Niemcy nie mogą się wyrezygnować, tak, jak z drugiej strony Niemcy zapewnią Polsce w tej, czy innej formie, trudno o szczegółach mówić, swobodny dostęp do Bałtyku... Chodzi przecież o sprawy gospodarcze... — doruczył, jakby chcąc rozproszyć jakąś chmurę, którą widocznie dostrzegł teraz między nami”.

Odpowiedź ta zastanowiła p. Rogowicza. Pomyślał sobie, że

„jeśli człowiek w tak krótkiej opinii zachowuje tego rodzaju stosunek do najdonioślejszego zagadnienia w porozumieniu polsko - niemieckim, to czyż nie można w tym widzieć poprostu objawu głębokiej naturalnej jak gdyby siły, takich właśnie poglądów w Niemczech”.

Tu są dwie możliwości: W jednym wypadku należałoby przyjąć, że Niemcy tak są zdyscyplinowani, iż (podobnie jak oprowadzający p. Rogowicza oficer), ukrywający swoje istotne poglądy na sprawę Pomorza, a tylko człowiek internowany w obozie koncentracyjnym może się zdobyć na mówienie prawdy.

A drugie wyjaśnienie byłoby takie: Niemcy hitlerowscy zmienili swe stanowisko wobec problemu t. zw. „Korytarza”. Zwolennikami odebrania Polsce Pomorza pozostali tylko Niemcy przed- i antyhitlerowscy, a wśród nich i socjaliści. Podziwiać należałoby tę wierność przekonaniom, nawet w obozie koncentracyjnym...

Obóz nie jest karą. Ma na celu wychowanie; tak zapewniano p. Rogowicza. Dobrzeby było, gdyby tam wychowywano socjalistów w tym duchu, by uznali sprawę „korytarza” za załatwioną definitywnie przez Traktat Wersalski.



# Stosunki gospodarcze polsko-angielskie

Wymiana gospodarcza polsko-angielska rozwijała się w ciągu ostatnich 10-ciu lat w sposób pomyślny dla Polski. Na przestrzeni 10-letnia 1925 — 1935 tylko dwukrotnie, w r. 1925 oraz 1928, miała Polska z Anglią bilans handlowy ujemny, w ostatnich zaś latach obroty polsko-angielskie zamykają się stale saldem dodatnim dla Polski.

Cyfra wzajemnych obrotów osiągnęła najwyższy poziom w okresie pomyślnej koniunktury, t. j. w latach 1927/9, ażeby w latach następnych, zgodnie z ogólną światową i także i polską tendencją kurczenia się międzynarodowej wymiany handlowej, ulec stopniowemu zmniejszeniu się. Ponieważ jednak spadek ten zwłaszcza w pierwszych latach kryzysowych, w wyższym stopniu dotknął przywóz polski z Anglii od jej wywozu na rynek angielski, pozwoliło to na utrzymanie się dodatniego dla Polski salda na stosunkowo wysokim poziomie.

Dopiero w ub. roku (1935) nastąpiło poważne przesunięcie się na korzyść angielskiego przywozu do Polski, z lekkim spadkiem polskiego wywozu do Anglii, co spowodowało znaczne zmniejszenie się dodatniego salda Polski. Ponieważ w latach kryzysowych spadek obrotów handlowych z Anglią był stosunkowo mniejszy, niż z innymi krajami, przeto udział obrotów z Anglią w handlu zagranicznym Polski stale wzrastał, dochodząc w r. 1935 do 13,5 w przywozie (w 1925 r. 8 proc.) oraz 19,6 proc. w wywozie (w r. 1925 — 8,3 proc.).

Charakterystykę wywozu polskiego do Anglii stanowi jego małe stonkunkowo różniczkowanie. Składają się na wywóz ten przede wszystkim artykuły spożywcze, dalej zaś surowce i półfabrykaty i wreszcie najmniej liczne, wyroby gotowe.

W pierwszej grupie główną pozycję stanowią bекony i szynki, których wywóz w r. 1931 przedstawiał wartość 135.926 tys. zł. (605.347 q), następnie jednak uległ znacznej redukcji w konsekwencji reglamentacji przywozu bekonów do Anglii. W r. 1935 wynosił 452.497 q wartości 74.925 tys. zł. O tym, jak doniosłą rolę przedstawiał rynek angielski dla polskiej hodowli oraz polskiego przemysłu bekonowego, dowodzi fakt, iż rynek ten jest w 99 proc. odbiorcą polskich bekonów i szynki. Prócz bekonów poważną pozycję w wywozie do Anglii zajmują jaja (w 1931 r. 132.574 q, w 1935 r. — 124.427 q), których wywóz doznał również pewnego zmniejszenia na skutek ogólnej tendencji protekcjonistycznej w angielskiej polityce agrarnej. Tym nie mniej rynek angielski zajmuje w polskim wywozie jaja ok. 40 proc. Poważnym odbiorcą jest też rynek angielski na cukier polski (ok. 25 proc.).

W grupie surowców i półfabrykatów główną pozycję stanowi drzewo surowe i na pół obrobione, którego wywóz z 268.000 ton w r. 1929 (war-

tości 50 mil. zł.), wzrósł w r. 1935 do 599 tys. ton (wartości 62 mil. zł.), wyśuwając Anglię na pierwsze miejsce wśród odbiorców drzewa polskiego.

Jeżeli chodzi o artykuły gotowe, to na ich wywóz do Anglii składa się głównie konfekcja, która znajduje odbiorców zwłaszcza w posiadłościach zamorskich Anglii, dokąd jest reeksportowana. Poza tym wywozi Polska wszelkiego rodzaju wyroby z drzewa, jak meble i t. p., oraz parafinę i wazelinę.

Wywóz angielski do Polski obejmuje znacznie większą liczbę artykułów, niż wywóz polski do Anglii, skoncentrowany jest on jednak głównie w sześciu grupach, które łącznie stanowią ok. 80 proc. wartości przywozu brytyjskiego do Polski. Są to: 1) surowce i wyroby włókiennicze (ok. 10 proc. przywozu tekstylnego Polski), 2) wyroby pochodzenia zwierzęcego (jak przede wszystkim śledzie solone, w których przywozie do Polski Anglia zajmuje 50 proc.), 3) skóry i futra, 4) metale i wyroby metalowe

(11 proc. całego przywozu naszego w tej dziedzinie), 5) maszyny i aparaty (ok. 16 proc.), 6) produkty chemiczne (ok. 10 proc.).

We wszystkich tych grupach wywóz angielski zajął już poważną pozycję, stale ją zresztą w ostatnich latach wzmacniając, czemu służy zarówno potaniecie wyrobów angielskich w skutek dewaluacji funta, jak i liberalna wobec przywozu angielskiego polityka Polski. Z poprawianiem się koniunktury w Polsce rosła oczywiście warunki ekspansji angielskiej na rynek polski, co znalazło swój częściowy wyraz we wzroście eksportu angielskiego (w roku 1935 był on o 31 mil. zł. wyższy, niż w roku poprzednim, zaś w pierwszym półroczu 1936 r. wyższy o 12 mil. zł., niż w pierwszym półroczu 1935 r.), rozmiary jednak tego eksportu są jeszcze wciąż dalekie od istotnych możliwości, do których pełnego wyzyskania konieczne jest po stronie angielskiej większe niż dotąd zainteresowanie dla tego rynku.

## Polsko-francuska wymiana towarowa

Na skutek porozumienia pomiędzy min. przemysłu i handlu i francuskim min. handlu zorganizowana została staraniem rady traktatowej samorządów i organizacji gospodarczych misja przedstawicieli polskiego przemysłu, która udała się do Francji celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z francuskimi sferami gospodarczymi i obmyślenia środków dla ożywienia i rozszerzenia wzajemnej wymiany towarowej w zakresie wytwórczości przemysłowej.

W wyniku tej akcji utworzony został na specjalnym zebraniu, które odbyło się w Paryżu dnia 9 października b. r. w obecności ministra Bastida, ambasadora polskiego p. Łukasiewicza, członków polskiej misji gospodarczej oraz przedstawicieli francuskiego przemysłu, stały komitet współpracy gospodarczej polsko-francuskiej. W odnośnym protokole, podpisanym ze strony polskiej przez min. Strasburgera a ze strony francuskiej przez p. Fougère, preza związku narodowego ekspansji gospodarczej, stwierdzone zostało, że wymiana towarowa pomiędzy Polską a Francją daleka jest od poziomu, któryby odpowiadał potrzebom obydwóch tych krajów, ich wzajemnym możliwościom i pragnieniom, że zatem zachodzi potrzeba wydawnego zwiększenia tej wymiany w obydwu kierunkach za pomocą akcji wspólnej i stałej.

Uznano następnie, że sytuacja Polski wobec Francji zarówno w zakresie obrotu handlowego jak i zobowiązań finansowych wymaga wzięcia pod szczególną uwagę zagadnienia wywozu polskich produktów do Francji. Po stwierdzeniu, że rynek francuski

może otworzyć dla polskiego wywozu większe od dotychczasowych możliwości zbytu, zebranie oświadczyło się za koniecznością podjęcia starań w kierunku zwiększenia wymiany towarowej w dziedzinie przemysłowej, zaznaczając, że pod tym względem służyć może za wzór organizacja współpracy między rolnikami polskimi i francuskimi, wyniki której odzwierciedla układ rolniczy z lipca 1936 r.

Wreszcie zaznaczono, że kwestia zwiększenia wywozu francuskiego do Polski winna być rozpatrywana w tym samym duchu oraz w związku ze wzrostem polskich produktów do Francji.

Na skutek tych rozważań postanowiono utworzyć stały komitet współpracy, który miałby się zbierać periodycznie w Paryżu i Warszawie i którego zadaniem będzie badanie możliwości rozszerzenia wymiany towarowej polsko-francuskiej w zakresie wytwórczości przemysłowej, utrzymywanie bezpośredniego kontaktu między zainteresowanymi sferami i współpraca z obydwoma rządami w kierunku urzeczywistnienia rozważanych obecnie posunięć.

## Na marginesie działalności Państwowego Instytutu Kultury Wsi

Niedawno ukazał się w Dzienniku Ustaw (Nr. 75/36 — poz. 532) dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, powołujący do życia Państwowy Instytut Kultury Wsi, którego zadaniem jest badanie zagadnień, związanych z kulturą wsi, opracowywanie metod pracy nad podniesieniem tej kultury, poradnictwo w sprawach metod pracy.

Skuteczność działalności Instytutu zależeć będzie w wysokim stopniu od oparcia go na czynniku społecznym, na dobrowolnych organizacjach społecznych, posiadających dorobek na tym odcinku pracy, jak również na tych działach społecznych, którzy szczerze i umiejętnie, bez ubocznych celów, podchodzą do zagadnień wiejskich i którym zagadnienia te istotnie leżą na sercu. Do prac Instytutu nie wolno wnosić czynników partyjnopolitycznych, ani też hasel radykalnych modnych dzisiaj „frontów ludowych”, którymi posługuje się także w Polsce t. zw. „ruch młodowiejski”.

Wies polska jest katolicka i głęboko religijna. Wszelka akcja, zmierzająca do podniesienia kultury wsi, nie może pomijać tego momentu. To też prace Instytutu będą wtedy skuteczne, jeśli będą one wpływem doktryny katolickiej, wyrażonej jasno i dobitnie w społecznych encyklikach papieskich. Bez oparcia prac Instytutu na zasadach wyuczonych w tych encyklikach i na wychowaniu religijnym - moralnym, postawionym na naczelnym miejscu w dziedzinie wychowania — ustawa o ustroju szkolnictwa — nie spełni on swojego zadania, a przeciwnie przyczyni się do jeszcze większej dezorganizacji życia społecznego i kulturalnego na wsi.

Opinia katolicka z zainteresowaniem śledzić będzie przebieg prac Instytutu. Pracom tym społeczeństwo katolickie udzieli poparcia, jeśli nie będą one kolidowały z zasadami katolickimi, jeśli nie będą wzorowały się na dotychczasowych metodach postę-

## Eliminować żydowskie pośrednictwo Zjazd chrześc. kupców podróżujących

W dn. 24 i 25 października odbył się w Bydgoszczy doroczny walny zjazd delegatów do rady zrzeszeń chrześcijańskich kupców podróżujących i przedstawicieli handlowych. W wielkiej sali Pomocy Kupieckiej zgromadzili się delegaci z Warszawy, Łodzi, Poznania, Torunia, Bydgoszczy i szeregu innych miast Polski.

Zjazd uchwalił cały szereg aktualnych wniosków, dotyczących żywotnych interesów zawodowych przedstawicieli handlowych. W szczególności nałożono na zarząd rady obowiązek wystąpienia się o zniesienie autobusowe dla członków wszystkich województw, dalej wystąpienia się o zniesienie kolejowe i przeprowadzenie pewnych zmian w rozkładzie jazdy pociągów osobowych. Wreszcie ma zarząd rady również zabiegać w Min. Skarbu o zezwolenie przedstawicielom handlowym na wykupienie świadectw przemysłowo-handlowych na okres półroczny.

Między innymi uchwałami, regulującymi wewnętrzne sprawy organizacji, uchwalono jednogłośnie apel do polskiego kupiectwa chrześcijańskiego o życzliwe ustosunkowanie się i o poparcie postulatów kupca podróżującego i przedstawiciela handlowego.

Rezolucja ta brzmi jak następuje: Delegaci do rady zrzeszeń chrześcijańskich przedstawicieli handlowych i kupców podróżujących, organizacji łączącej w sobie 10 samoistnych zrzeszeń kupieckich rozszaniach na całym obszarze Rzplitej, zebrani na zjeździe w Bydgoszczy, zwracają się z gorącym apelem do całego patriotycznie nastawionego społeczeństwa polskiego, aby w toczącej się dzisiaj walce handlu polskiego czynny wzięło udział.

Element obcy nam rasowo i wyznaniowo zawładnął życiem ekonomicznym Polski. 10-procentowa mniejszość zdołała skupić w swych rękach 75 proc. handlu polskiego. W czasach prosperity mogliśmy ostatecznie to tolerować. Ale dzisiaj, gdy tyle rąk polskich naprzemo szuka pracy, gdy w ciężkiej walce o byt szamocą się wszystkie warstwy narodu polskiego, odsetek taki elementu żydowskiego w handlu winien ulec wydawnemu redukcji. Cel ten osiągnąć można drogą legalnej walki ekonomicznej. Kupiectwo polskie podejmuje się tej walki, ale ogół społeczeństwa musi mu w tym pomóc.

Nie przyjmujemy więc domokraców żydowskich, jeżeli ten sam towar nabyć możemy u chrześcijanina. Pamiętajcie, że rzekomo tańsza cena jest tylko odpowiednikiem gorszej jakości towarów.

Nie korzystajcie wreszcie z pośrednic-

stwa żydowskiego, które wszędzie stara się wciągnąć, wyzyskując naszą łatwowierność i brak orientacji w kwestiach handlowych, natomiast uwzględniając tylko polsko-chrześcijańskiego kupca podróżującego i przedstawiciela handlowego.

## Giędy pieniężne

Notowania, z dnia 9 listopada 1936 r.

### DEWIZY

Holandia 285.10 (sprzedaż 285.80, kupno 284.40); Berlin 212.36 (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.75 (sprzedaż 89.93, kupno 89.57); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaaga (sprzedaż 115.79, kupno 115.21); Hel singiory (sprzedaż 11.45, kupno 11.39); Londyn 25.88 (sprzedaż 25.95, kupno 25.81); Nowy Jork 5.31 i jedna czwarta (sprzedaż 5.32 i pół, kupno 5.30); Nowy Jork (kabel) 5.31 i pół (sprzedaż 5.32 i trzy czwarte, kupno 5.30 i jedna czwarta); Oslo 130.00 (sprzedaż 130.33, kupno 129.67); Paryż 24.63 (sprzedaż 24.69, kupno 24.57); Praga 18.78 (sprzedaż 18.83, kupno 18.73); Stockholm (sprzedaż 133.78, kupno 133.12); Zurych 122.05 (sprzedaż 122.35, kupno 121.75); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.31 i pół, kupno 5.29); Mediolan 28.00 (sprzedaż 28.10, kupno 27.90); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 122.00, kupno 115.00).

### PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 485.00 (500 dol.) 486.00, kupno od 1.000 dol. = zł. 33.10; 3 proc. pożyczka prem. inwest. I-iej em. 67,75; 4 proc. państwowa pożyczka premiowa dolarowa 48.00—47.50 — 47,75; 5 proc. pożyczka kolej, konwersyjna 52,00; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 92,00 (w proc.); 5 proc. obligacje Polsk. Banku Komun. em. 4 — 83,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V-ta 50,00 — 49,75 — 50,00 (drobne) 49,25 — 49,50; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziem. kred. seria L 44,50 — 45,00 — 44,75; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 57,00 — 57,50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 56,25 — 55,88; 5 proc. L. Z. m. Lublina 43,25; 5 proc. L. Z. m. Piotrkowa (1933 r.) 45,50; 5 proc. L. Z. m. Radomia (1933 r.) 40,50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 59,50.

### AKCJE

Bank Polski 111,50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 31,00; Lilpop 14,75; Ostrowiec 30,50; Haberbusch 41,50.

## Gięda zbożowa

Notowania, z dnia 9 listopada 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg, paryet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalane na podstawie cen giełdowych.

Pszonica jednolita 748 gl. 25.00 — 25.50; Pszenica zbierana 737 gl. 24.50 — 25.50. Zyto ekspor. 706-712 gl. bez obr. 18.00 — 18.25; Zyto I standard 695 gl. 18.00 — 18.25; Zyto II standard 681 gl. 17.75—18.00; Owies eksportowy 478-488 gl. 17.00—17.25; Owies I standard 460 gl. 16.50 — 17.00; Owies II standard 435 gl. 16.00 — 16.50; Jęczmień browarny 678-684 gl. 25.50 — 26.50; Jęczmień 649 gl. 20.25—20.75; Jęczmień 620,5 gl. 19.50 — 19.75; Groch polny 21.00 — 22.00; Groch 20.25; Groch polny 21.00 — 22.00; Groch Victoria 27.00 — 30.00; Wyka 19.50 — 20.50; Peluska 21.00 — 22.00; Łubin niebieski 8,75 — 9,25; Łubin złoty 13,00 — 13,50; Rżepak zimowy i letni 45,50 — 46,50; Rżepak zim. 42,00 — 43,00; Siemię lniane basis 90 proc. 38,50 — 39,50; Konieczna czerw. sur. bez gr. kaniarki 95,00 110,00; Konieczna czerw. bez kan. 90 — 97 proc. 125,00 — 135,00; Konieczna biała surowa 100,00 — 120,00; Konieczna biała bez kan. 90 — 97 proc. 135,00 — 150,00; Mak niebieski 71,00 — 73,00; Ziemiarki jadalne 3,50—4,00; Mąka pszenna gat. I — wyciągowa 0 — 20 proc. 41,00 — 42,00; Mąka psz. gat. I-A 0—45 proc. 40,00 — 41,00; Mąka psz. gat. I-B 0—55 proc. 38,00 — 39,00; Mąka psz. gat. I-C 0—60 proc. 37,00 — 38,00; Mąka psz. gat. I-D 0—65 proc. 36,00 — 37,00; Mąka psz. gat. II-A 20—55 proc. 35,00 — 36,00; Mąka psz. gat. II-B 20—65 proc. 33,00 — 35,00; Mąka psz. gat. II-C 45—55 proc. — — —; Mąka psz. gat. II-D 45—65 proc. 30,00—31,00; Mąka psz. gat. II-E 55—60 proc. — — —; Mąka psz. gat. II-F 55—65 proc. 29,00 — 30,00; Mąka psz. gat. II-G 60—65 proc. 28,00 — 29,00; Mąka psz. gat. III-A 65—70 proc. — — —; Mąka psz. gat. III-B 70—75 proc. — — —; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc. 27,50 — 28,50; Mąka żyt. gat. I 0—50 proc. 27,50 — 28,50; Mąka żyt. gat. I 0—65 proc. 26,50—27,50; Mąka żyt. gat. II 50—65 proc. 22,00 — 23,00; Mąka żyt. razowa 0—95 proc. 20,00 — 20,50; Mąka pszena ponad 65 proc. 16,25 — 16,75; Otręby pszenne grube przem. stand. 13,00 — 13,50; Otręby pszenne średn. przem. stand. 12,00 — 12,50; Otręby pszenne miłkie przem. stand. 12,00 — 12,50; Otręby żytnie 12,00 — 12,50; Makuuchy lniane 20,00 — 20,50; Makuuchy żepakowe 16,25 — 16,75.

Ogólny obrót 4789 tonn, w tem żyta 1323 tonn. Uspokojenie spokojne.

## Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

W dniu 9 b. m. odbyło się losowanie II-iej emisji 3 proc. premijowej Pożyczki Inwestycyjnej. Wygrane padły na nast. numery:

Po zł. 500.  
Nr. 1, seria: 733 830 989 1994 1095  
2533 6899 7836 7818 7846 7453 7715  
8863 8795 8227 8862 9973 9185 9803  
9870 9047 9245 13862 14065 15368 16257  
17251 17209 18601 18678 18445 18203  
19609 21998 21258.  
Nr. 16, seria: 752 947 1154 1864 2152  
2436 3833 3752 4244 4342 4416 5633  
5774 5795 5753 6223 6324 6607 6798  
6388 7594 7608 7504 7323 7093 8704  
9246 10656 10606 10094 10682 11036  
11240 12511 12607 12207 12307 12617  
12736 13519 13820 13332 13873 13595  
14473 15282 15285 15110 15025 15220  
16075 16842 17292 17501 17606 17874  
17119 17673 18019 18220 19436 19720  
19611 19698 19938 19753 20798 20692  
21796 22086.  
Nr. 21, seria: 324 650 572 33 1101  
2852 2476 3350 6901 6373 7280 8295  
8656 8684 9597 9542 9196 10753 10294  
10370 11017 12176 14356 16359 16181  
17010 18795 18885 18291 18420 20926  
21943 22948 22969 22044 22758.  
Nr. 25, seria: 729 897 481 451 693 46  
92 1336 1656 1444 1948 1440 2665  
2837 2308 2383 2416 2101 3104 3216  
3723 4485 4402 4439 4471 4868 5742  
5291 5547 5962 5187 6769 6532 6651  
7969 7447 7911 7196 7559 7470 8261  
8701 8694 8289 8870 8223 9507 10066  
10730 10793 10014 10689 11309 11354  
11277 11661 12064 12435 22978 12792

12951 13629 13968 13114 13591 14548  
14742 14080 14546 14359 15797 15664  
16849 16905 16117 16179 16582 16830  
17100 17866 17616 18493 18153 18735  
18101 18097 18812 18564 19449 19149  
19387 19659 20794 20225 21956 21215  
21293 21141 21365 21011 22686 22311  
22668 22083.  
Nr. 31, seria: 788 820 1864 3870 3176  
3946 4914 4292 4130 5723 6184 7382  
7241 8720 8531 8372 9028 10432 10380  
11279 12698 13781 13346 15021 16591  
17306 18631 18698 18045 19945 20625  
21627 21555 22182 22989.  
Nr. 33, seria: 371 167 1735 2745 2455  
3761 3825 4604 4720 5799 5723 5831  
7787 8648 8576 9328 9181 9015 9857  
9545 11912 12508 14414 15653 15449  
15051 16826 16182 18638 17255 20595  
20556 20007 21975 21638.  
Nr. 40, seria: 93 771 988 2837 3670  
3645 3458 4730 5517 6204 8373 8496  
8749 8492 9564 9230 11690 12676 12018  
13679 13757 13894 13924 15221 15017  
16031 17533 18230 18903 18589 19688  
19570 21071 21817 21615.  
Nr. 41, seria: 636 183 596 1159 2665  
3920 3473 4493 4136 5080 5210 6058  
7475 8079 9314 9041 9665 9099 10183  
10568 14345 14953 15387 15812 17027  
18130 18494 18067 20434 20010 20921  
21671 21584 22097 22745.  
Nr. 49, seria: 581 1913 2653 2276 3550  
4280 4223 4841 5991 5086 5213 7333  
7941 8728 9695 9535 11891 11020 11571  
12885 12495 13528 14932 15585 16677  
16413 16957 17553 17331 17185 18347  
20647 21080 21156 22948



# Zimowa pomoc dla bezrobotnych

9 b. m. o godz. 19-ej odbyło się zebranie prezydium Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Zimowej Pomocy Bezrobotnym pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Małyszewskiego.

Złożono sprawozdania z działalności poszczególnych sekcji, a w szczególności zwrócono się z apelem do prasy, żeby przyczyniła się do wzmożenia propagandy. Również zwrócono się z apelem do gazet, żeby codziennie podawały hasła akcji zbiorowej z równoczesnym wymienianiem numeru konta P. K. O — 70.204.

Postanowiono zwrócić się do władz duchownych poszczególnych diecezji o szerzenie propagandy zbiórki na rzecz bezrobotnych podczas kazań itp.

Przyjęto do wiadomości uchwałę Komitetu miejskiego, że zbiórki uliczne w Wilnie odbędą się 14 i 15 listopada, przyczem Komitet wy-

raził nadzieję, że zbiórki te dadzą poważne efekty.

Przyjęto również do wiadomości uchwałę Komitetu Miejskiego dotyczącą opłat od lokali. Komitet Miejski uchwalił wystąpić z propozycją zatwierdzenia znacznie niższych opłat od zaproponowanej przez Komitet Wojewódzki 50-procentowej stawki normy Komitetu Ogólnopolskiego, motywując to tym, że stawki podane bardzo nierównomiernie i wygórowane w większości wypadków w stosunku do możliwości płatniczych społeczeństwa wileńskiego. Opłaty od lokali będą wprowadzone po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości przez Komitet Naczelny. Zresztą Komitet Naczelny może zaproponować również swoje stanowisko.

Następne posiedzenie prezydium Komitetu odbędzie się 12 listopada r.b., o godz. 18-ej w Urzędzie Wojewódzkim.

# Święto dn. 11 listopada

WARSZAWA, 9.11. W dniu 11 listopada, jako w 18-tą rocznicę odzyskania niepodległości wszystkie urzędy i agencje pocztowe będą urzędowały, jak w niedzielę i święta.

Przesyłka listów doręczona będzie jednorazowo.

# Eksplozja w sklepie eksportowym

Wczoraj rano w składzie eksportowym Wileńcuka przy ul. Rudnickiej 2 nastąpiła niespodziewanie ogłuszająca eksplozja. Silny wybuch spowodował niebывалą panikę wśród żydów oraz zaalarmował policję.

Jak ustalono, eksplozja nastąpiła w jednej ze skrzyń z korkami do pistoletów alarmowych. (h)

# Pożar restauracji „Astoria”

Skutkiem nieostrożności służącej w restauracji „Astoria” wybuchł wczoraj pożar. Dzięki przytomności służby ogień udało się ugasić własnymi siłami. Straty nieznaczne. (h)

# Z za kotar studio.

Wielka impreza radiowa w Teatrze Wielkim na fundusz pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Na dzień 11 listopada przygotowuje Polskie Radio wielką imprezę, mianowicie koncert w Teatrze Wielkim, połączony z inscenizacją utworu Mariana Rudnickiego, „Hej ty Wiślo, modra rzeko...”. Jest to jakby obraz symfoniczny, przedstawiający muzykę królowej rzeki polskich Wisłę wraz z ludem zamieszkującym jej brzegi. Wśród różnorodnych rytmów i melodyj snuje się nuta zasadnicza, melodyjna pieśń o Wiśle — modrej rzece. Barwny ten utwór otrzyma tym razem formę wykonania o wiele ciekawszą niż kiedykolwiek dotychczas. Za inscenizowany zostanie bowiem strojami ludowymi, dekoracją i baletem.

W wykonaniu fantazji „Hej ty Wiślo...” laskawy współdziałali afiarowali znakomici tancerze z Haliną Szmolcówną na czele: Halina Hulanińska, Irena Szymańska, Zygmunt Dąbrowski, Zygmunt Szubiakiewicz i Wacław Wierzbicki oraz wybitni soliści radiowi: Aniela Szlemińska, Irena Gadejska, Wanda Ruszkiewiczowa, Helena Warpechowska, Maurycy Janowski, Stanisław Jarzębski, Janusz Popławski, Aleksander Mihałowski, Michał Zabejda-Sumicki, Józef Korolkiewicz, Tadeusz Luczaj i inni.

W części koncertowej poranku usłyszą radiosłuchacze i publiczność operowa utwory wyłącznie kompozytorów polskich, jak uwertura do opery „Halca” Moniuszki, poemat symfoniczny Noskowskiego „Step”, Wiechowicza — „Chmiela”, w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, Chóra Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. Utwory Wieniawskiego wykona w czasie koncertu, znany skrzypek Stanisław Jarzębski.

Dochód z tego koncertu przeznaczyło Polskie Radio na fundusz pomocy zimowej dla bezrobotnych. Początek o godz. 12.30.

# Transmisja z przeszłości.

Zaledwie 18 lat dzieli nas od chwili kiedy powrócił do Warszawy więzień twierdzy magdeburgskiej — Komendant Józef Piłsudski. Przyjazd ten był hasłem do zrzućcia pięć niewoli, do rozbrojenia okupantów.

Przeszłość to dla jednych bliska dla innych daleka. Czy można ją wskrzesić, czy można wspomnienia tych dni uczynić prawdziwe jakby to było dziś?

Próbę tę podjęło radio, które 11 listopada w godzinach 16.05 do 16.40 nada specjalną audycję. Będzie ona rekonstrukcją wydarzeń z roku 1918 widzianych oczyma sprawodawcy radiowego.

Ta podróż mikrofonem w przeszłość stworzona zostanie możliwie najwierniej. Usłyszymy odgłosy karabinowych strzałów, gwar tłumu, loskot kopyt koni ułanów, ostatnie wiadomości z rozgrywających się na terenie stolicy wypadków, które przyniosą nam słowa sprawozdawców radiowych. Oczyma wyobraźni oglądać będziemy emocjonujący przebieg wyzwolenia się stolicy, utrwalony na fali wspomnień najbardziej zsynchronizowanych z falą radiową.

# Wileński poranek szkolny

W czwartek 12 b. m. rozgłoszą wileńska transmisja na całą Polskę poranek dla młodzieży szkół powszechnych. W programie tańce z różnych dzielnic Polski w wykonaniu orkiestry pod dyr. Wł. Szczepańskiego. Audycję poprzedzi słowo wstępne Cz. Lewickiego.

# Koncert rozrywkowy.

Nasi ulantowani piosenkarze p. Zofja Kroll i Marian Wawrzakowiec wystąpią przed mikrofonem wileńskim w czwartek 12 b. m. o godz. 19.30 i wykonają program złożony z piosenek popularnych. Ponadto w audycji weźmie udział orkiestra jazzowa. Transmisja na wszystkie stacje polskie

# U kurs duszpasterski w Wilnie

## Otwarcie kursu i pierwszy dzień obrad

Wczoraj rozpoczął się w Wilnie V kurs duszpasterski dla duchowieństwa archidiecezji wileńskiej. Otwarcie kursu nastąpiło w obecności J. E. Arcybiskupa-Metropolity o godz. 11 z rana w sali przy ul. św. Anny 13. Wstępne przemówienie wygłosił ks. kan. Adam Kulesza, podkreślając znaczenie kursów duszpasterskich, potem przemawiał Arcybiskup, życząc pomyślnej pracy i w końcu udzielając zebranych błogosławieństwa arcybiskupiego. Po przemówieniu ks. dziekana Cyrańskiego, wybrano prezydium, w którego skład weszli: ks. dziekan Cyrański, jako przewodniczący, oraz ks.

prł. Bilko, ks. kan. Abramowicz i ks. prob. Serafin — jako członkowie. Pierwszy referat o pracy nad młodzieżą w ramach duszpasterstwa wiejskiego wygłosił ks. dziekan Cyrański, a koreferat — ks. Wincenty Łaban. O godz. 3 po poł. ks. dr. Michał Sopoćko wygłosił referat p. t. „Duszpasterz, jako katecheta młodzieży wiejskiej”. Przemawiał następnie ks. dr. Antoni Lewosz. Wreszcie o godz. 5 po poł. ks. prof. Ignacy Świrski wygłosił referat p. t. „Duszpasterz jako spowiednik młodzieży wiejskiej”.

Ożywiona dyskusja zakończyła pierwszy dzień kursu. Dziś w dalszym ciągu będą wygłaszane referaty. W kursie bierze udział około 80 kapłanów, przybyłych z całej archidiecezji. m.r.s.

ZIMNO!... KUP CIEPŁĄ CZAPKĘ OD MIESZKOWSKIEGO.

# Kronika wileńska

**JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?**  
W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym, naogół niewielkim, lecz miejscami, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich jeszcze przelotny deszcz.

Ciepło.  
Stabe lub umiarkowane wiatry z południa - zachodu.

**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**  
— Konferencja ks. ks. dziekanów archidiecezji wileńskiej. Wczoraj o godz. 9 rano w sali konferencyjnej Kurii Metropolitalnej odbyła się konferencja ks. ks. dziekanów. Obradę przewodniczył J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita Romuald Jałbrzykowski. Na konferencji, w której brali udział ks. ks. dziekani, przybyli z całej archidiecezji wileńskiej, omawiane były sprawy, związane z pracą duszpasterską duchowieństwa. (m)

**Z MIASTA.**  
— Plakaty, propagujące pomoc zimową. Wczoraj we wszystkich instytucjach rządowych, samorządowych i społecznych oraz w formacjach wojskowych zostały rozwieszone plakaty, propagujące pomoc zimową dla bezrobotnych. (m)

**Urządowanie w Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie w dn. 11 b. m.**  
W związku z rocznicą Powstania Państwa polskiego w dniu 11 b. m. biura Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie są nieczynne.

Zgłoszenia na wezwania pp. lekarzy do obłożnie chorych przyjmuje, jak w każde święto, sekretariat naczelnego lekarza Ubezpieczalni, ul. Mickiewicza 22 w godz. od 9 do 12. Apteka Ubezpieczalni czynna od g. 13 do g. 17.

**SPRAWY MIEJSKIE.**  
— Bezpieczeństwo w Cielętniku. Ponieważ w godzinach wieczornych w Cielętniku gromadzą się włóczędzy, zagrażając bezpieczeństwu przechodniów, Magistrat uchwalił wzmocnić oświetlenie tego ogrodu przez dodanie nowych latarni i wzmocnienie siły światła lamp.

**Zużycie prądu elektrycznego dla celów gospodarczych** stale się powiększa. Obecnie jest w Wilnie 3.000 abonentów, korzystających z prądu elektrycznego dla celów gospodarczych (czajniki, kawniki, żelazka elektryczne i t. p.).

# Gmachy P. K. O. budowane są w szybkim tempie

Co dnia przed terenem robót na ul. Mickiewicza, gdzie się buduje dom Pocztovej Kasy Oszczędności, przystają gromadki Wilnian, dziwiąc się szybkości prac. Istotnie dom powstaje w iście amerykańskim tempie. Parę tygodni trwa jego budowa, a już wymurowano: piwnice, schrony przeciwgazowe, parter i ostatnio przystąpiono do prac, związanych z wznoszeniem I-go piętra. Jak się dowiadujemy, gmach za parę tygodni ma być wyciągnięty pod dach. (m)

# Straszną zemsta porzuczonej dziewczyny

## Przed kaplicą Ostrobramską wypala oczy b. narzeczonemu

Wczoraj około godz. 7.30 rano przed kaplicą Ostrobramską rozegrał się ponury dramat. Mianowicie, do opuszczającego świątynię 27-letniego Michała Sawickiego (Trakt Oszmiański 5) podbiegła pewna młoda dziewczyna i z okrzykiem „ach ty zdradca!” chlusiła dwukrotnie w twarz Sawickiemu w tryolejem. Sawicki błyskawicznie oslepiony żrącym płynem, począł zwoływać pomocy. Zanim zorientowano się w sytuacji, sprawczyni zdołała zbiec. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Sawickiego w stanie ciężkim do szpitala.

Jak ustalilo pierwiastkowe dochodzenie, Sawicki o godz. 10 rano miał wziąć ślub. W tym celu około godz. 6 rano wysłuchał Mszy św. i wypowiadał się.

Przed opuszczeniem świątyni, b. jego narzeczona, z którą zerwał swe go czasu zemściła się za opuszczenie i zamiar posłużenia innej.

Policja zarządziła poszukiwanie za zbiegłą zamachowniczą. (h)

— Elektrownia w Szyłanach. W piątek i sobotę b. tygodnia bawę będą w Wilnie dwaj technicy eksperci, zaproszeni dla wydania opinii o projekcie budowy hydroelektrowni w Szyłanach.

Ekspertki łącznie z mieszaną komisją magistracko - radziecką udadzą się do Szyłan dla zbadania warunków na miejscu, poczem wydadzą swą opinię.

— Pawilony po-wystawowe w ogrodzie Bernardyńskim. Powstał projekt zburzenia tych pawilonów, które szpecą ogród i są w stanie zniszczenia, wymagającym ciągłego remontu. Magistrat postanowił jednak przedłużyć żywot pawilonów jeszcze na rok pod warunkiem, że będą użyte wyłącznie na schronisko dla turystów.

**Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.**  
— Akademia Święta Młodzieży. Staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej im. św. St. Kostki przy parafii s. s. apostołów Filipa i Jakuba odbędzie się Akademia z racji Święta Młodzieży dnia 15 b. m. w sali parafjaln. przy tymże kościele.

— Dn. 18.XI b. r. (środa) o godz. 19.30 w pierwszym, a o godz. 20 w drugim terminie, w Gmachu Głównym U. S. B. przy ul. S-to Jańskiej odbędzie się Doroczne Walne Zebranie Zrzeszenia Asystentów U. S. B. z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego, 3) odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, 4) sprawozdanie ustępującego zarządu, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, 7) wybór władz zrzeszenia, 8) wolne wnioski.

**ROŻNE.**  
— Sprostowanie. W zamieszczonym w dniu wczorajszym komunikacie Okręgu Wileńskiego L. M. K. o zakończeniu konkursu prasowego LMK. wkradła się omyłka, a mianowicie w zdaniu: „Wydrukowane artykuły i wiersze (w maszynopisie) prosimy składać w biurze Okręgu LMK. w Wilnie (Mostowa 3-a m. 26, tel. 22-34” zostało opuszczone słowo „wiersze”.



**Przy gripie, przeziębieniu, dreszczach, łamaniu w kościach doznaje się ulgi, zażywając tabletek Togal. Togal powoduje spadek gorączki i usmierza ból. Do nabycia w najbliższej aptece.**

# Nowy dom noclegowy dla bezdomnych

## Do Wilna przybywa zakon Albertynów

Na jednym z ostatnich posiedzeń rady naczelnej Archidiecezjalnego Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas” uchwalono zorganizować w Wilnie nowy dom noclegowy dla bezdomnych mężczyzn i szereg ochronek dziennych na peryferiach miasta, przeznaczonych dla biednych dzieci. W projektowanym domu bezdomni będą mieli nocleg za opłatą paru groszy, podobnie jak obecnie jest w popularnym „Cyрку”, mieszczącym się przy ul. Połockiej 4. W ochronekach zaś działwa bezrobotnych będzie przebywać przez cały dzień, otrzymując śniadania, o-

biady i kolacje, a na noc będzie wracać do rodziców. Nie jest wykluczone, że w wspomnianych ochronekach zostanie zorganizowana dla nich nauka. Zarówno dom noclegowy, jak też i ochronkiienne, po urządzeniu, zostaną oddane w opiekę zakonowi oo. Albertynów, który w tym celu będzie sprowadzony do Wilna. W związku z realizacją tego projektu, wczoraj wyjechał do Warszawy dyrektor „Caritasu”, p. Tadeusz Bircecki, aby na gruncie stołecznym poczynić starania i bliżej tę kwestię omówić z zakonem Albertynów. (m)

# Święto policji

## Msza św. za poległych policjantów

Doroczne święto policji państwowej będzie obchodzone dzisiaj, lecz tradycyjnym zwyczajem w jego wigilię jest organizowane nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych w obronie mienia współobywateli policjantów. Nabożeństwo to odbyło się wczoraj o godz. 10 z rana w kościele św. Kazimierza. Na środku nawy głównej, tuż przy presbiterium, ustawiony był katafalk, przybrany kwieciami, po obu jego stronach pełnili wartę honorową posterunkowi

w pełnym rynsztunku i w hełmach. Po obu stronach tej nawy ustawiły się delegacje formacji wojskowych oraz poczty sztandarowe organizacji społecznych i ideowych. Byli również obecni przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych. Mszę św. odprawił jezuita, o. Marsänger, kazanie okolicznościowe wygłosił również jezuita, o. Konewcecki. Podczas nabożeństwa przegrywała orkiestra 4 pułku ułanów Zaniemeńskich. (m)

# Wil. T-wo Lniarskie nabyło fabrykę tektury Balberskiego

Jedną z największych fabryk tektury na Wileńszczyźnie Balberskiego w N. Wilejce, z powodu znacznego zadłużenia została wystawiona na licytację.

Z wielu reflektantów, fabrykę na-

było Wileńskie Towarzystwo Lniarskie za sumę 270 tys. zł.

Wileńskie T-wo Lniarskie przez nabycie fabryki z rąk żydowskich spełniło wielki uczynek obywatelski zwłaszcza, że wśród reflektantów przeważnie byli żydzi. (h)

# Zakończenie prac przygotowawczych przy budowie kościoła oo. Redemptorystów

Budowa kościoła oo. Redemptorystów na Pośpieszcze, będącego votum dziękczynnym Wilna i Wileńszczyzny za Cud nad Wisłą w roku 1920 szybko posuwa się naprzód. Dzięki ofiarności społeczeństwa miejscowego, a szczególnie włościanom z pod-

Wilna, którzy zwożą na teren budowy potrzebne materiały, głównie zaś drzewo i granit polny, w tych dniach zakończone zostały prace przygotowawcze.

Ze względu na skończenie się sezonu budowlanego, prace zostaną wkrótce przerwane. (m)

# Rabuś czy warjat?

Do sklepu z obuwiem w Hali Miejskiej, należącym do żyda Ginzburga, zgłosił się wczoraj pewien osobnik, który pragnął nabyć buty. Ponieważ w sklepie nie mógł znaleźć odpowiednich butów, wyraził chęć

nabycia obuwia noszonego przez sklepikarza. Ginzburg zdjął buty i oddał nabywcy. Następnie osobnik wyraził chęć nabycia kurtki i spodni obiecując dobrą zapłatę. Ginzburg zdjął kurtkę i spodnie. Osobnik zapakował wszystko i rzucił się do ucieczki. W pościgu, w którym brał udział Ginzburg w bliźnizni, zbiega ujęto. Okazał się nim niejaki Józef Stankiewicz bez stałego miejsca zamieszkania. (h)

**Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek i nakaz sumienia.**





Początek o 12-ej

Dziś

# WIERNA RZĘKA

CASINO

PREMIERA. Wielki emocjonujący film szpiegowski z czasów wielkiej wojny światowej

# SZYFR Nr. 77

W rol. **WILLIAM POWELL, ROSALIND RUSSELL i in.** Wyrafinowana intryga, Rewelacyjne tajemnice. Napętle  
Nad program: Dodatki i aktualia.  
Pocz. seansów: 5, 6, 8 i 10.15

HELIOS

Dziś Gigantyczny supertilm o przyszłości



przewyższający wszystko dotąd widziane

Nad program **ATRAKCJA KOLOROWA** i aktualia

Polskie Kino **ŚWIATOWID**  
Mickiewicza 9

Emocja. Napętle. Świetna wystawa. Niezrównana gra z zespołem niezwykłych zwierząt cyrkowy Harry Piel'a

w filmie **„SMIERTELNY SKOK”** Całe Wilno powinno oglądać ten nie zwykły film. Nad program atrakcje.

Już w tych dniach **UROCZYSTE OTWARCIE**  
**Kina „MARS”**  
(OSTROBRAMSKA 5)

**„NOWOŚCI”** LUDWISARSKA 4  
Z powodu święta Narod. dziś 3 przedst. o g. 4.15, 6.30 i 9.15  
Dziś premiera. Wielki program okolicznościowy w 2 cz. i 18 obr.  
**Marsz Listopadowy**  
W powiększonym zespole: Różynska, Rybaczevska, Topolnicka, Majski, Misiewicz, Boruński, balet Ostrowskiego oraz nowo zaangażowany komik **AL Szpakowski**. Niebawmy dotychczas program, zawiera m. in. po raz pierwszy inscenizowany **marsz „Śladami Marszałka”**, kompozycji **Witolda G. Katza**. Rozmach. Orkiestra 40 osób. Na scenie 60 osób. Pożegnane występy w nowym repertuarze fenomenalnych roversów Trio Lados. Balkon 25 gr. Codziennie 2 przedstawa: 6.30 i 9.15. W niedz. od g. 4.

**Kino ADRIA**, WIELKA 36.  
Dziś. Najpotężniejsze i najkosztowniejsze arcydzieło wg pow. **LWA TOLSTOJA** pt.

**„Anna Karenina”**  
W rol. tytuł. **Greta Garbo, Fredric March i Fredle Bartholomeu**.

**Uprzejmie zawiadamiam** że mając na uwadze **wygode i korzyść Sz. Klienteli** gruntownie przebudowałem lokal, ulepszyłem i unowocześniłem warsztat, co pozwala sprawniej i szybciej obsłużyć W.P. Jednocześnie zwiększyłem wybór wszelkiego rodzaju towarów **zegarmistrzowskich i jubilerskich** pierwszorz. fabryk  
**W. JUREWICZ** Wilno, Mickiewicza 4

**Plac**  
2526 m., przy ulicy Senatorskiej na Antokolu, sprzedaje się za 3.200 zł. Wiadomość: ul. Mickiewicza 1. — Bank Antokolski. 164-3

**DOM**  
jednomieszek mur. na dogod. warunkach do sprzedania. ul. Wileńska 19, rejon ul. Piwnej, Rossa.

**PIANINO**  
do egzercytowania się na miejscu. — Dowiedzieć się o warunkach od 5-6: Uniwersytecka 9, m. 15.

**SPRZEDAM**  
lilodendron siedmioletal, ładnie utrzymany, drzewo dekoracyjne o jedenastu liściach. Adres — ul. Tomaszowa 16, m. 1; od godz. 11-ej do 3 pp. 48-5

**NAUKA**  
**DEUTSCHEN**  
Sprach-Unterricht erteilt billig Seminar-lehrer. Ul. Mickiewicza Nr. 4, m. 4.

**Student**  
U.S.B., fachowy korepetytor, udziela lekcji z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zarzeczna 7-5. 1492-3

**PRACA POSZUKIW.**  
**UKONCZYŁAM**  
kursy handlowe. Obejmuję posadę w sklepie, biurze i t. d. Wymagania — najskromniejsze. Adres w Administracji „Dz. Wil.” 166-5

**KWALIFIKOWANA KRAWCOWA**  
Przyjmuję do roboty suknie, — kostiumy, płaszcze i wszystko w zakresie tego fachu wchodzące. Akuratnie, elegancko, według mody. Ceny dostępcie, proszę się przekonać. ul. Wileńska 29 — 9, Marja. Uwaga na dokładny adres. 161-2

**MŁODA**  
osoba, lubiąca dzieci poszukuje pracy jako niania - wychowawczyni. Może na przychodzącą. Warunki skromne. Więzienna 10 m. 5. 36-2

**MŁODZIEŃC**  
1. 19 z ukończ. szkołą powz. prosi o jakikolwiek pracę za najskromniejsze wynagrodzenie lub stół. Więzienna 10-5. 37-3

**ABSOLWENTKA**  
Państw. Szkoł. Handlowej, z dobrym świadectwem, poszukuje jakiegokolwiek bądź posady, stosownej do wykształcenia. Zgłoszenia: Wielka 22-3. 148-5

**KSIĘGOWOŚĆ**  
mogę prowadzić w godzinach między 5-8 wiecz. w przedsiębiorstwie handlowym, przem., admin. do mów itp. Zgłoszenia do administracji „Dz. Wil.” Tamże adres. Legionowa 154.

**POSZUKUJE**  
pracy w charakterze gospodyni w majątku lub plebanii, znam się praktycznie na gospodarstwie wiejskim i domowym. Długof. praktyka, dobre rekomendacje. Kazimierzowski 3. Biuro Pracy dla K. K. 168-3

**EKONOM**,  
lub pomocnik gospodarzy, kawaler, 1. 37, sumieny i pracowity, z długof. praktyką rolną, poszukuje pracy; posiada świadectwa i rekomendacje. Łask. zgłosz. do admin. „Dz. Wil.” tamże adres.

**POMÓŻMY BLIŹNIM**  
**ODWOLUJĘ SIĘ**  
do miłosierdzia bliźnich z prośbą, o pomoc, najskromniejszą choćby, na kupno maszyny, którą mając, mogłabym zarobić na chleb dla 7-o dzieci. Łask. ofiary do adm. „Dz. Wileńsk.” lub Legionowa 154.

**ZWRACAMY SIĘ**  
z gorącą prośbą do bliźnich serc naszych szanownych Czytelników o placzki i spódnice dla 14 letniego ucznia 7 oddziału szkoły powszechnej i palto dla 13-letniej uczennicy; z braku ubrania nie mają możliwości uczęszczania do szkoły i są w rozpacz. Prosimy złożyć łaskawie w naszej Administracji, gdzie też możemy udzielić adres.

**DWOJE DZIECI**, starszy 2-gi rok chory na gruźlicę koster, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, a im wyzdrowieje. — Łask. ofiary dla „Wdowy z 2-gim dziećmi” do Administracji „Dz. Wil.”

**CZYTAJCIE!**  
**WSPOMNIENIA**  
**WARSZAWA**

**Teatr i muzyka.**  
— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dzisiaj w środę wieczorem o godz. 8.15 Fr. Schillera „Intryga i miłość”. Na dzisiaj udzielone zniżki ważne. — Na dzisiejsze przedstawienie Dyrekcja Teatru ofiarowała bezpłatnie 150 biletów dla wojska oraz 100 biletów dla bezrobotnych.  
— „Kobieta i jej tyran” — znakomita współczesna komedia Stefana Kiedrzyńskiego. W dniu dzisiejszym grana będzie w Smorgoniach.  
— **Teatr Muzyczny „Lutnia”**, „Straszny Dwór”. Dziś o godz. 8.15 w. ukaże się na scenie teatru „Lutnia” opera narodowa St. Moniuszki „Straszny Dwór” w odświętnej szacie przy współudziale znakomych gości W. Luczyńskiego i J. Zwidyńskiego, oraz najważniejszego zespołu wileńskiego: W. Hendrich w partii Czesnikowej, Gudzińskiego, Grabowskiej, Ludwiga, Romanowskiego i innych. Dyrygować będzie W. Szczepański. Reżyseria A. Ludwiga. Orkiestra i chóry wzmacniona. Tańce układu J. Ciesielskiego z M. Martówną na czele zespołu baletowego.  
— **Teatr Lit. - Artystyczny „Nowości”** Dziś trzy przedstawienia program p. t. „Marsz Listopadowy”. Początek seansów o godz. 4.6.30 i 9.15.

**Polskie Radio Wilno**  
Środa, dnia 11 listopada 1936 r.  
8.00: Czas i hymn. 8.05: Koncert Ork. wojskowej. 8.50: Dziennik poranny. 9.00: Transm. nabożeństwa z kościoła Św. Krzyża, po nabożeństwie muzyka z płyt. 10.30: „Pod pierwszą urokiem Zeromskiego” — pogad. wygł. St. Wasylewski. 10.45: Płyty. 11.40: „Bulawa i szablą” — odczyt. 11.50: Transm. rewii wojskowej z placu na Rozdrożu. 12.50: Fragmenty poranku symfonicznego na Fund. Pomocy Żm. 13.30: d. c. rewii wojskowej. 14.10: d. c. poranka symfonicznego. 14.30: Muzyka. 14.40: Skrzynka ogólna — listy radiol. omówi T. Lopałewski. 14.30: Muzyka z płyt. 15.00: Transm. fragmentu akademii P. P. W. z teatru Wileńskiego. 15.30: „O zarządzeniu gospodarstwem” — pog. wygł. inż. F. Zoll. 15.45: „Polska jest wasza” — pog. St. Kuszelewskiej oraz piosenki w wyk. chóru szkolnego. 16.05: Mikrofony na ulicach Warszawy w dniu 11.XI 1918 r. 16.40: Koncert polskiej muzyki lekkiej. 18.00: Słuchowisko historyczne. 19.30: Pieśni śląskie. 20.00: Koncert z płyt. 20.55: Wiad. sportowe. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: „Opowieść o Chopinie” III wieczór. 21.40: „Idzie żołnierz borem, lasem” — aud. muzyczna St. Wasylewskiego. 22.20: Marsz polskie w wyk. Ork. Maryn. Woj. z Gdyni. 22.55: Ostatnie wiad. dziennika radiowego. 23.00: Zakonczenie programu.



Said Hikmet Suleiman, nowy premier Iraku.

## W czerwonej Hiszpanii

Co zawiniły dzieci nie wie nikt! Ale i one nie mogły wyjść żywcem z rąk komunistycznych oprawców. Sześcioletniego Cubillo Perez porabano siekiera, ten sam los spotkał jego trzyletniego brata Rafaela, i siedmioletniego Manuela. W Beana przybito gwoździem pewnego starca do fotela, przywiązano mu do kolan dwoje dzieci, obiano naftą i podpalamo.  
Lista nie kończy się, ale kończy się wytrzymałość ludzka — więcej nie sposób czytać. Nie dziwiłoby się Hiszpanom gdyby w szale rozpacz posyłałi czerwonych setkami pod mur. To byłby tylko akt surowej sprawiedliwości.

**SMIERTELNY SKOK.**  
Wiemy dobrze co piszą gazety socjalistyczne na temat rewolucji hiszpańskiej: „Niecni osobnicy chcieli wolny naród hiszpański obrócić w niewolników. W tym celu, w dniu 19 lipca chwycili za broń i zaczęli walkę z prawow. tym rządem republikańskim.  
Niestety! Ci socjalistyczni obroń-

cy rządu madryckiego, wiedzą dobrze, że wystąpienie wojskowych i faszystów hiszpańskich było tylko mądrym zaskoczeniem komunistów, którzy właśnie kończyli przygotowania do przewrotu, a akcję mordstw, gwałtów i podpaleń zaczęli na długo przed 19 lipca.  
O tym świadczy zresztą dobrze fakty, jakie wydarzyły się w okolicach Seville już w pierwszej połowie lipca. Weźmy na przykład miejscowość Azualcollar, w której oddziały bojówek socjalistycznych zainaugurowały „rządy ludowe” już w poniedziałek 13 lipca rb. wielkim widowiskiem „sądu nad zdrajcami ludu”.  
Tego dnia uwięziono Daniela Barrada Ojeda, pięćdziesięcioletniego robotnika za odmowę wpisania się w szeregi lewicowego związku zawodowego, trzydziestoletniego José Barrera Borrero, drobnego kupca, za czytanie gazet pravicowych, Franciszka Casuas Borlo 1. 27 — piekarka i Antoniego Reina Segura za wzniesienie okrzyku: — Niech żyje Hiszpania, Antonio Almondral

Modesto 1. 32 i José Borrero Borrero 1. 34, za pójście do kościoła na Mszę św. Luciana Reina Cordero 1. 60 za to, że był kiedyś sierżantem w wojsku, a więc militarystą i „krwiopijcą” i wielu innych, za podobne poważne przestępstwa, popełnione wobec „ludu”. Więziami napełniono areszt gminny i szkołę powszechną. Teraz było z kim bawić się.  
Zacząto od drobnych „zartów”: bito kijami, kłuto nożami, pośliznęto pomiędzy uwięzionych słabe naboje dynamitowe, które nie zabijały ale łamały i miażdżyły nogi nieszczęśliwych.  
I wszystko to działo się wobec licznego tłumu widzów spędzonych z całej okolicy.  
Tęsknota szedł dzień za dniem. Widok znęcania się nad niewinnymi w Azualcollar, zastępował czerwonym skutecznie walki byków, teatr i kino.  
Wreszcie znużeni im się, tego rodzaju zabawa. Postanowili zrobić coś bardziej pomysłowego. Pewnego dnia otworzyli wyjście prowadzące z aresztu na małe podwórko z tyłu, a sami podzielili się na dwie grupy. Jedna z nich zbliżyła się do okien więzienia z granatami ręcznymi w rękę i zaczęła krzyżeć:

— Teraz burżuje, będziemy w was rzucać granatami.  
W zatłoczonej więznią salce aresztu gminnego powstał niemożliwy do opisanego zamęt. Ludzi, zdjęci panicznym strachem, rzucili się do otwartego wyjścia. Tymczasem tam ukryta za płotem, druga grupa oprawców przyjęła ich ogniem rewolwerowym.  
Czerwoni bawili się. Urządzali sobie polowanie na żywych ludzi miotających się w obłądnym strachu po podwórzu więzienia.  
Kilku z nich schroniło się w małym ciasnym ustępie.  
Tym zaproponowano oryginalny sposób ocalenia życia:  
— Skaczcie — krzyczeli milicjanci. — Kto dostanie głową do sufitu będzie ulaskawiony.  
Sufit był bardzo nisko, więc nieszczęśliwi skakali, rozbijali sobie głowy, zdzierali skórę wraz z włosami i skakali aż do utraty tchu.  
— Skaczcie! Skaczcie! — wrzeszczały na nich pijane dziką radością głosy.  
Skakali, nie czuli już sił, ale skakali już dalej, aż dopiero kule znużonych już bandytów położyły kres ich cierpieniom.

Później znaleziono ślady krwi w ustępie, a na suficie nawet poprzyklejane skrwawione kawałki skóry z głów. Pozostało także cało jednej z ofiar, która chcąc ująć śmierci schroniła się do otworu kloaczego i tam wyzionęła ducha.  
Przybycie wojsk narodowych nie pozwoliło czerwonym na dokończenie rozpoczętej akcji.  
Temniemniej postanowili zrobić coś takiego co pozostawiło by po nich najbardziej trwałe wrażenie i byłoby clou wszystkich ich „wyczynów”.  
W sąsiedztwie Azualcollar mieszkał pewien młody człowiek, którego podejrzewano o sympatie profaszystowskie. Sprowadzono go. Bandyci rozebrali go, przywiązali za nogi do opancerzonego samochodu i wlekli okrwawionego przez cafe miasteczko aż do ostatniego domu i tam na wysokości dachu jeszcze żywego — spalono.  
Żołnierze generała Queipo de Llano znaleźli tylko dymiące szczątki zwłok.  
(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, raganicą zł. 6.— CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tłuste zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega prawo sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.